Nr. 147 We Lwowie, Czwartek dnia 1. Lipca 1886. Rok XXV.

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie ... 4 złr. 0 ct.
miesięcznie ... 1 „ 50 ct.
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie w kraju ... 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej ... 6 „ —
do Prus i Niemiec
„ Francji
„ Belgii i Szwajcarji
„ Włoch, Turcji i księstw Naddunajskich ... po 7 złr. 50 ct.
„ Serbii
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika liczba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Narodowej“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od Administracji „Gazety Narodowej“.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:
rocznie 18 złr.
półrocznie 9 „
kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:
rocznie 24 złr.
półrocznie 12 „
kwartalnie . . 6 złr.
miesięcznie . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Na rzecz pogorzelców Stryja wydało lwowskie Koło literacko-artystyczne znakomitą pod każdym względem książkę zbiorową w dwóch nakładach. Cena egzemplarza ozdobniejszego wynosi 2 złr. 70 ct., a drugiego wydania 1 złr. 70 ct. wraz z przesyłką pocztową. Administracja *Gazety Narodowej* przyjmuje prenumeratę na to dzieło i prosi o dołączenie powyższej kwoty do prenumeraty *Gazety*.

Lwów d. 30. czerwca.

Mir ogłasza dosłownie tekst adresów dziękczynnych do papieża i do cesarza, złożonych niedawno temu we Wiedniu w imieniu gr. kat. diecezji lwowskiej przez deputację pod przewodnictwem ks. kan. Sieńgalewicza, z powodu założenia gr. kat. biskupstwa stanisławowskiego. Adresy te są skróceniem adresów, które już dawniej złożyła była deputacja nowej diecezji stanisławowskiej pod przewodnictwem samegoż ks. biskupa Pelesza.

Dziennik Warszawski z 23. bm. podaje ze Lwowa korespondencję, w której autor, podnosząc sprawy serwitutowe, ogólne ubóstwo włościan i szlachty w Galicji, emigrację Mazurów do Ameryki, i wspominając nawet o petycji gmin galicyjskich Łenki i Kobylan do cara, przychodzi do tej konkluzji, że teraz w sam raz pora, kapitaliści moskiewscy ruszyli i ruskie grunta włościańskie w Galicji zakupywali, inaczej bowiem „Alliance Israelite“ gotowa wykupić wszystkie ziemie włościańskie na kolonie żydowskie. „U nas gore! — kończy korespondent — dzwonimy na gwałt: ratujcie prawosławni, ratujcie braci!“

Na to odpowiada *Dilo*, że „jest już w Galicji dość wszelakich kolonij, dosyć Prusaków, Anglików, Francuzów, Włochów eksploatuje nasze lasy, naftę i t. p. Tego lwowskiemu korespondentowi *Dziennika Warsz.* jeszcze zamało, — i zamiast szukać w samym sobie sił do usunięcia tego licha, pragnie nasz kraj wzbogacić jeszcze nowymi kolonistami z białokamiennej Moskwy. Przyznajemy się, że to zbytek łaski.“

Fremdenblatt podaje komunikat ze stanowczem oświadczeniem, że program podróży cesarza na lato i jesień jest już ułożony, i nie ma w nim mowy o podróży cesarza do Bośnii i Hercegowiny. Czy jednak była kiedy mowa o tej podróży, organ półurzędowy ani potwierdza ani zaprzecza.

Według doniesień węgierskich widocznie z pewnego źródła pochodzących, ministerjum wojny ułożyło nowy regulamin co do żenienia się wojskowych, i obwieści go wraz z ustawą o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych, której projekt w obu parlamentach monarchii wniesionym został. Obecnie oficerowie od pułkownika do podporucznika muszą składać 12.000 złr., a jeżeli nie liczą jeszcze 30 lat wieku, 24.000 złr. kaucji. Na przyszłość miałby się podporucznik i porucznik wykazać prywatnym rocznym dochodem 1.000 złr., kapitan 800, major i pułkownik 600 złr., a 5-procentowemi kapitałami 20.000, 16.000 i 12.000 złr. odpowiada; oficerowie niżej 30 lat wieku musieliby nadto jeszcze o połowę więcej prywatnego dochodu wykazać. Narzeczone oficerów, liczące więcej niż 60 lat wieku, mają złożyć rewers zrzeczenia się pensji wdowej.

Nowy regulamin pozwala, czwartej (obecnie tylko szóstej) części statusu oficerskiego żenić się, tj. 4497 zamiast 3879. Liczba małżeństw co do pułkowników i jenerałów nie jest ograniczoną, i zależeć ma tylko od cesarskiej decyzji.

Pester Lloyd wykazuje, że nowy ten regulamin nakłada poprostu celibat na oficerów. Mało bowiem jest takich rodzin, któreby mogły córkom dawać po 20.000, a poniżej 30 lat wieku narzeczonych nawet 30.000 złr. posagu; już o 16.000 złr. bardzo trudno; a jeżeli są partje, któreby nawet więcej posagu miały, to kwestja, czy związek z niemi byłby honorowym dla oficera.

Nowy przedlitawski minister handlu, margr. B a q u e h e m ma dzisiaj objąć urzędowanie. Jak napewne słychać, nominacja jego była już od trzech miesięcy zadecydowaną, ale dano mu czas do obycia się z przedmiotami swojej teki; podobnie było z dr. Gautschem. Rzeczą ciekawą jest, że pogłoska o mającej nastąpić nominacji p. Baquehema na ministra, pojawiła się najpierw w dziennikach centralistycznych.

Równie też dzienniki centralistyczne stosunkowo najprzychylniej wyrażają się o tej nominacji, podnosząc zwłaszcza, z jakim zapałem centraliści sejmu szlązkiego żegnali się z nim na zakończeniu ubiegłej sesji sejmowej.

Sonn- und Montags-Ztg. podnosi, że po urzędniku Conradzie nastąpił urzędnik Gautsch, po urzędniku Pinie urzędnik Baquehem; nie można przeto mówić o gabinecie „urzędniczym“; inna by rzecz była dopiero wtedy, gdyby na miejsce Dunajewskiego, Prażaka lub Falkenhayna powołano urzędnika. Gabinet Taaffego jest gabinetem koalicyjnym, i tego charakteru jego wcale nie zmienia powołanie margr. Baquehema. Nowy minister słynie z energii, z taktu w postępowaniu, a zresztą hr. Taaffe ogląda się za ludźmi, którzyby w walce oratorskiej mogli czoło stawić opozycji.

Młodoczeskie *Nar. Listy* odrazu uderzyły na nominację p. Baquehema; *Politik* i *Hlas* zrazu wyrażały się z ogródkami, ale w ostatnich numerach wręcz wielkie niedowierzanie objawiają, oświadczając ostatecznie, że trzymać się będą hr. Taaffego jako prezesa i duszy gabinetu; z nim stoi i upada system obecny, a na jesiennej sesji rajchsratowej okaże się. o ile Czesi mogą liczyć na Taaffego — a Taaffe na Czechów.

Czeskie dzienniki nie tracą jeszcze nadziei, że s e j m y p r z e d l i t a w s k i e będą z końcem roku na **długą** sesję **zwołane**.

Książę bawarski Luitpold w y k o n a ł d. 28. b. m. p r z y s i ę g ę j a k o r e j e n t Bawarji. Uroczystość odbyła się w sali tronowej wedle przepisanego ceremoniału. Prezydent Izby wyższej, hr. Frankenstein, miał potem przemowę do rejenta, w której dał wyraz boleści po stracie króla i zaufaniu, z jakiem lud na rejencję spogląda. Mowca położył także nacisk na niezmienne trzymanie się układów zawartych z cesarstwem niemieckiem przed szesnastu laty. Książę odpowiadając wyraził nadzieję, że Opatrzność, która go przy schyłku życia trudami rządzenia obarcza, doda mu także sił, aby mógł działać dla dobra narodu.

M a n i f e s t h r a b i e g o P a r y ż a, wydany w chwili wyjazdu do Anglii, jest oczywiście przedmiotem uniesień w pismach orleanistycznych. Nawet *Figaro* w niezwykłym sobie poważno-tragicznym tonie żegna banitę, a przeczuwając rychły jego powrót, przepowiada mu, że uczciwi ludzie Francji staną po jego stronie.

Nie takie wrażenie wywołał manifest w kołach republikańskich; owszem przyczynił on się do wzmocnienia zwolenników ustawy. Ci republikanie, którzy przeciw wygnaniu głosowali, wyrzucają sobie dziś to, że poczytywali książąt tylko za zwyczajnych obywateli Francji. Organa bonapartystyczne natomiast zarzucają jako zarozumiałość hrabiemu Paryża, że przypisuje swojemu tylko wpływowi owe półczwarta miliona głosów, które zapomocą koalicji stronnictwa monarchiczne w kraju uzyskały. *Pays* uważa manifest za wypowiedzenie wojny francuskiej demokracji.

Paryż przyjął manifestacje wyjeżdżających książąt w ogóle obojętnie.

Kreuzzeitung donosi, że papież wynurzył hr. Paryża ubolewanie z powodu wydalenia i udzielił mu błogosławieństwa.

Książę Murat i syn jego zostali jako członkowie dawnej rodziny panującej wykreśleni z kadr armii francuskiej.

Z Konstantynopola donoszą, że gabinet petersburgski w y s t o s o w a ł e n e r g i c z n ą n o t ę do Porty, wzywając ją, aby zwróciła baczną uwagę na stosunki w Bułgarji i Wschodniej Rumelii. Nota kładzie nacisk na to, że czuwanie nad wykonaniem międzynarodowych układów w Bułgarji jest obowiązkiem Turcji, i zaleca Porcie, ażeby przeciwko postępowaniu księcia Aleksandra zaprotestowała Porta nie dała jeszcze żadnej odpowiedzi.

Wedle doniesień z Warszawy, zabrał się rząd rosyjski, ukończywszy odnowienie i wzmocnienie fortyfikacyj warszawskich, do u z u p e ł n i e n i a r o b ó t f o r t y f i k a c y j n y c h w Modlinie. Cztery forty dawniejszej konstrukcji mają uledz zupełnemu przekształceniu, a oprócz tego stanąć ma ośm nowych fortyfikacyjnych objektów. Prace odbywają się z niezwykłym pospiechem. Między Chełmem a Warszawą budują kilka wielkich koszar dla nowych garnizonów wojska.

Hiszpański dziennik *El Correo* dowiaduje się, że w Walencji aresztowano czterech agitatorów, którzy namawiali ludność wiejską do t w o r z e n i a b a n d k a r l i s t o w s k i c h. W Walencji samej przyszło do zaburzeń między wojskowością i mieszczaństwem. Kilka osób raniono, kilka uwięziono. Bliższe powody zaburzeń nie są znane.

Z Chicago donoszą, iż w Lake zaszły p o n o w n e u t a r c z k i między s t r e j k u j ą c ą s ł u ż b ą k o l e j o w ą a policjantami. Ci ostatni musieli się nawet uciec do broni palnej i ranili dwóch robotników.

LWÓW d 30. czerwca.

Ostatnia kampania parlamentarna wywołała w rozmaitych obozach żywszą niż kiedykolwiek, a bardzo rozmaitą ocenę. *N. fr. Presse* twierdząc, że mimo faktycznej przegranej istotnym zwycięzcą jest lewica, lituje się nad bezbarwnością Polaków i smutną rolą, jaką w parlamencie odegrali; *Deutsche Ztg.* uważa za stosowne przypomnieć, jakieby to świetne mogły nastąpić czasy, gdyby Polacy, wyswobodziwszy się z pod kastowej supremacji szlachty, połączyli w zamian za *Sonderstellung* Galicji swoich 60 głosów z niemiecko-austrjackim klubem; w kraju zaś nie ma ani jednego głosu dziennikarskiego — nie wyłączając najkonserwatywniejszych — którykolwiek jasnemi barwami i z zadowoleniem malował ostatnie przejścia w Radzie państwa i udział w nich Koła polskiego. Mówiąc trywialnie i prawdziwie po wiedeńsku — spostrzegamy istny *Katzenjammer* u wszystkich frakcyj delegacyjnych. Widać więc z tego, że popełniono błędy, które budzą głęboki niesmak i potęgują niewiarę w dalsze działanie.

Niesmak i pesymizm nie mogą być atoli jedyną miarą w ocenieniu przeszłości, ani busolą na przyszłość. Pesymizm w polityce bywa tyleż szkodliwym co optymizm. Szkodliwość zaś jego rośnie właśnie w tej mierze, w jakiej położenie staje się krytyczniejszem. Do czegoż bowiem prowadzić może zdecydowana niewiara, połączona z rezygnacją lub gniewem, jeśli nowe drogi nie są przygotowane?

Nie da się zaprzeczyć, że ufność, jaką kraj pokładał w delegacji, jako protektorce jego interesów, została mocno zachwianą; nie da się także zaprzeczyć, że i stosunek gabinetu obecnego do delegacji został mocno nadwerężony. Czyż jednak nie pozostaje już nic innego jak tylko narzekanie, lub bezmyślne odgrażanie się relacyjnemi sejmikami, o których wiemy z góry, że dziś jeszcze do żadnego nie doprowadzą celu?

Owszem, błędy taktyczne, popełnione i przez gabinet i przez większość, a w szczególności przez Koło polskie, nie są tego rodzaju, ażeby się nie dały naprawić; należy tylko chcieć je uznać i dążyć szczerze do ich naprawienia.

Pierwszym błędem było lekceważenie większości parlamentarnej a w szczególności delegacji polskiej przez gabinet. Skoro delegacja polska stanęła niedwuznacznie jako partja rządowa, chcąca w imię interesów krajowych popierać gabinet dzisiejszy i wytrwać w tem popieraniu, to powinien był ją gabinet w każdym wypadku jako taką respektować. Lekceważeniem jej zaszkodził nierównie więcej samemu sobie i zasadzie parlamentaryzmu, niż większości i Kołu polskiemu. Godzimy się z zapatrywaniem *Czasu*, iż w polityce takiej jak nasza w Wiedniu może obowiązywać tylko aksjomat: ze mną lub przeciw mnie. Czyż jednak aksjomatowi temu hołdował szczerze gabinet? „Praktyka parlamentarna uczy — tak pisze *Czas* — że silniej występować można, im ściślejsze jest porozumienie“. Znowu zgoda Lecz czyż niechęcią do wszelkich przedwstępnych i ścisłych porozumień nie grzeszył właśnie rząd wobec chcącej go szczerze popierać większości? Bałamutne postawienie się gabinetu ponad stronnictwami, doprowadzające *ad absurdum* cały parlamentaryzm, niweczące wszelką równowagę parlamentarną, musiało z konieczności doprowadzić do takiego rozluzowania się stronnictw i wobec rządu i wpośród siebie, że aż podstawy gabinetu naprawdę zatrzeszczały.

Dalszym błędem, który z niedostatecznego porozumiewania się wypływa, jest brak wszelkiego nietylko zasadniczego, ale wprost formalnego programu postępowania Tylko tej bezprogramowości można chyba przypisać, że rzecz tak epizodyczna, aczkolwiek bardzo ważna, jak pozycja taryfy cłowej, mogła wywołać scysję polityczną i prowokować nawet zagrożenie dymisji gabinetu lub rozwiązania parlamentu. Powagę rządu i godność parlamentu narażono niepotrzebnie tylko dla tego, że nie było dość przezorności i pracowitości poprzedniej, ażeby rzecz specjalną dokładnie zbadać, a możność zawikłań z góry przewidzieć i odeprzeć. Takiemi torami nie robi się poważnej i stanowczej polityki, którąby bez niepotrzebnej straty czasu i kosztów, obciążających ludność, załatwiała dobrze i szybko interesa państwa.

Jeszcze dalszym, i parlamentarnie bardzo ciężkim błędem obecnego gabinetu jest i to, że już po raz wtóry uzupełnia się siłami, rekrutowanemi poza parlamentem. Gdyby uzupełniany w ten sposób gabinet zmienił pewnego poranku radykalnie stosunek stronnictw i głosów w Izbie, nie byłoby nic w tem dziwnego, bo któż wie, jak w pewnych podstawnych zagadnieniach polityki postąpiliby ci członkowie jego, którzy nie mają za sobą żadnej przeszłości politycznej? Zapewne, że dziś jeszcze nie ma tej obawy, ażeby się uzupełniany nieznanemi potęgami rząd chciał oprzeć na centralistach jako na większości; gdyby się jednak objawiło zobojętnienie dzisiejszej większości dla gabinetu, nie byłoby w tem nic dziwnego, bo to nie jest t e n g a b i n e t, który większość ta z rozpoczęciem kampanii parlamentarnej popierać postanowiła, ale i n n y, w nieznanym jej kierunku zmieniony.

Potrzeba więc teraz demonstracyjnie uprzedzających kroków ze strony gabinetu, aby odzyskał dawne zaufanie większości; w samej zaś większości, a szczególniej w Kole polskiem potrzeba większego skupienia i powrotu do istotnej solidarności, aby odzyskać dawną powagę między stronnictwami i siłę wobec rządu. Trzeba sobie ciągle przywodzić na pamięć, że sprawy epizodycznej, która nie ma w sobie żadnej zasadniczo-politycznej strony, nie możemy podnosić do tego znaczenia, ażeby aż stosunek nasz do całego systemu politycznego miała kwestjonować. Nie wykluczamy wcale możności postawienia się delegacji wprost przeciw rządowi — w takim atoli razie musi się dokładnie wiedzieć, co taka opozycja za sobą pociągnie i z czem się kraj dalej będzie miał liczyć? Dopóki jednak delegacja, powodowana całością najżywotniejszych interesów kraju, stać musi po stronie rządu, niechże stoi spokojnie, silnie i poważnie, a z pewnością więcej uzyska, niż wewnętrznym rozbratem

Toż samo tyczy się i stosunku poszczególnych delegatów do wyborców. Jeśli krytyka ma być tylko lamentem, natenczas nie widzimy w niej rozumu i siły męzkiej; jeśli zaś ma dążyć do przekształcenia delegacji idącej z rządem na delegację rządowi przeciwną, natenczas i tutaj trzeba pierwej określić zmianę systemu, nim się dawnych ludzi zacznie walić a nowych stawiać.

Korespondencje „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 27. czerwca.

(*n.*) Pamiętny spór zeszłoroczny Wydziału krajowego z Radą szkolną krajową w przedmiocie pokrycia kosztów (16.040 złr.), spowodowanych likwidacją funduszów szkolnych okręgowych za czas od 1874—1883, doczekał się orzeczenia ministerstwa oświaty.

Na memorjał, wypracowany w tym przedmiocie przez marszałka dr. Zyblikiewicza, a zastrzegający się przed samowolnem pokrywaniem wydatków, spowodowanych nieprawidłową gospodarką c. k. Rad szkolnych okręgowych, odpowiedział p. minister Gautsch, że „kwestja pokrycia powyżej wskazanych kosztów musi być uważana za ostatecznie załatwioną orzeczeniem ministerstwa oświaty z d. 6. maja 1886.“ W orzeczeniu tem c. k. ministerstwo oświadczyło, że zarzuty Wydziału krajowego są częścią faktycznie mylne, częścią zaś obojętne (*theils thatsächlich irrthümlich, theils irrelevant*), że przeto koszta likwidacji powinne być pokrytemi z funduszów szkolnych okręgowych, a przeto zarządzenie Rady szkolnej krajowej utrzymuje się w mocy, jako zupełnie słuszne.

Obecnie minister wyznań i oświecenia nie może wchodzić w dodatkowe rozpatrywanie motywów, na których opiera się powyższe orzeczenie ministerjalne.

Co do podniesionego przez Wydział krajowy twierdzenia, że c. k. Radzie szkolnej krajowej nie służy prawo wydawania zarządzeń co do funduszu krajowego bez przyzwolenia sejmu krajowego, względnie Wydziału kraj., oznajmił pan Gautsch, że „kwestji tej nie mógłby wziąć pod rozwagę inaczej, jak tylko odnośnie do konkretalnych wypadków (*mit Bezug auf concrete Fälle*).“ Przeciw temu orzeczeniu c. k. ministerstwa służy Wydziałowi krajowemu sprzeciwienie się do c. k. trybunału administracyjnego i nie wątpimy, że Wydział krajowy tej drogi zwykłego toku instancji nie opuści.

Praga czeska d. 26. czerwca.

(×) Wczoraj odbyła się tu na wszechnicy czeskiej uroczystość 25-letniego jubileuszu profesorskiego dr. A. Randy. Świadczyła ona o wielkiem poważaniu, jakiem cieszy się jubilat w najszerszych kołach z powodu głębokiej wiedzy prawniczej i usług patrjotycznych, jakie oddał narodowi.

Uroczystość odbyła się w auli wszechnicy. Przy wejściu do tejże, powitali jubilata akademicy, jakoteż całe kolegium profesorów i inne wybitne osobistości pragskie, okrzykami czci i radości a skoro się uciszyło, zabrał głos prezes towarzystwa prawniczego czeskiego dr. Franciszek Krobhauer i wyliczył niezliczone zasługi Randy około uprawy umiejętności prawniczej i rozbudzania życia umysłowego czeskiego. Profesor Randa podziękował obecnym dłuższą przemową, w której zaznaczył, że jako syn tej ziemi uczynił tylko swą powinność; napominał pokolenie młodsze do gorliwej i nieustającej pracy narodowej, wołając tej lepszej przyszłości „na zdar!“ Na to chór akademicki odśpiewał odpowiednią uroczystą kantatę, poczem jubilat przyjmował gratulacje rektora profesorów, adwokatów i w ogóle wszystkich bardzo licznie przybyłych deputacji czeskich.

W CYRKU.

Nowela z francuskiego

przez

Charley'a.

(Ciąg dalszy.)

Wujaszek mój, mocno zaciekawiony, oczekiwał mnie z niecierpliwością. Ku wielkiemu jego nieukontentowaniu, odpowiadałem wymijająco na jego zapytania, a udając silną migrenę, uciekłem co prędzej do mego pokoju.

Potrzeba mi było pewnego czasu, aby uspokoić nieco mój umysł głęboko wzruszony i aby nabyć potrzebnej zimnej krwi do zastanowienia się nad położeniem. Nasamprzód, musiałem postawić sobie pytanie, jakim przewrotem wszelkich praw ludzkich mogła przyroda wydać na świat istotę tak cudną a zarazem tak haniebnie przewrotną i nędzną, jak owa młoda dziewczyna, którą mój przyjaciel pojął za żonę. Że dziewczę to było potworem, to nie podlegało już żadnej wątpliwości, ale jakim cudem potwór taki, dusza tak zgangrenowana i zbrodnicza, mogła się kryć w ciele tak nad wszelki wyraz ponętnem? Pytanie to było dla mnie zagadką nie do rozwiązania.

Rzadko się zdarza, aby czarny charakter nie zdradził się jakimś zewnętrznym znakiem. Grzeszne myśli, zbrodnicze pomysły, z jakiegokolwiekbądź pochodzą one źródła i jakiemikolwiekbądź zwodniczemi posługują się pomysłami, odbijają się zwykle jakimś zewnętrznym odcieniem, który nie ujdzie oczu uważnego widza. Oznaką taką może być przelotne spojrzenie, wymuszony uśmiech, lub jakiś ruch ciała, dziwaczny... niezwykły... Ależ tu, przeciwnie, wyraz twarzy był anielskim, spojrzenie przejrzystem i nic bardziej czystego, bardziej dziewiczego nie można było żądać. Jeden uśmiech tego czarownego dziewczęcia wystarczał, aby popchnąć kogoś do wszego złego, a choćby nawet do zbrodni. Zwiedziony tym urokiem popełniłby ją bez wahania i bez wzruszenia.

Na odgadnięcie zagadki, jaką sobie zadawałem, przyszło mi w pomoc wspomnienie, że te dwa znakomite okazy, jeden ze Starej Europy, drugi ze Świata nowego, wyszczególniły się barbarzyństwem bez granic.

Z jednej strony, dziki, grubiański żołnierz, ma największe swe upodobanie w rozlewaniu krwi całemi strumieniami, w uwodzeniu kobiet, w mordowaniu dzieci i t. p. czynów; z drugiej strony właściciel niewolników, istota bez czci i wiary, odcina nosy i uszy murzynom zbuntowanym, albo każe ich pożerać żywcem psom swoim, podkłada ogień pod budynek, napełniony niewolnikami, z tego jedynie powodu, aby ci niewolnicy nie wpadli w ręce polującego na nich korsarza.

Czyż więc nie było to rzeczą naturalną, że młode dziewczę, płód takich dwóch dzikich bestyj, odziedziczyło po nich drogą tajemniczego spadkobierstwa, które udziela się potomstwu tak w dodatnim, jak i w ujemnym kierunku, zaród choroby moralnej? Dziedzictwo takie obejmuje zarówno czyny szlachetne i nędzne; tak samo wdzięki ciała, jak i tegoż brzydotę, a co zatem idzie, i potworność moralną, choćby najbardziej odstraszającą.

Tak samo, jak niektóre popędy, których i najgłębsza nauka nie może zgłębić i ocenić, których zbrodniczy zarodek odziedzicza dziecię po swych rodzicach i z góry jest nań skazane, również i wszelkie inne choroby moralne podlegają zarazie: dzikość, posunięta aż do wściekłości; usposobienie do mordowania lub innych ciężkich zbrodni. Czyny takie nie są znamieniem szaleństwa, — a ileż to razy były sądy w kłopocie pragnąc rozróżnić zbrodniarza, działającego z pełną wiedzą — od człowieka, który zdaje się jej nie mieć, rozróżnić winnego od szaleńca?!

Czyż Darwin nie dowiódł, że przez selekcję, t. j. przez wyłączenie lub wydzielenie materyj poślednich można dójść do udoskonalenia istot? Czemuż nie dzieje się to samo w kierunku odwrotnym? Płód pewnej selekcji moralnej, wywiera wpływ swój na instynkta sangwinistyczne dwóch istot, które szczególny jakiś przypadek wyszukał na dwóch półkulach świata i połączył z sobą i cóż dziwnego, jeśli potomstwo takiej pary wzniesie się aż do szczytu przewrotności — do doskonałości w zbrodni?

Myśl moja była zajęta następnie rozpamiętywaniem nad odpowiedzialnością, jak ściągnąłem na siebie zwodząc sędziów w kwestji tożsamości osoby zamordowanej i zamilczając szczegóły morderstwa.

Przyszedłszy nieco do siebie o tyle przynajmniej, aby módz zastanowić się zimno nad skutkami postanowienia, które powziąłem, pojąłem dopiero jak lekkomyślnie sobie postąpiłem. Któż może wiedzieć, że w razie wykrycia prawdy nie będą mnie ludzie uważać za współwinnego zbrodni, którą wahałem się wykryć? Zadrżałem cały na tę myśl i byłem już gotów udać się do Dijon, aby prokuratorowi opowiedzieć całą prawdę, ale różne refleksje, które równocześnie w mej głowie powstały, wstrzymały mnie od tego.

Najprzód opanowały mię z całą siłą dawniejsze skrupuły co do strasznego skandalu, któryby powstał z powodu tej krwawej sprawy, a głównie miałem przed oczyma boleść bez końca, któraby dotknęła starą hrabinę. Nie czułem w sobie sił, aby przyczynić się do zadania tej nieszczęsnej matce ciosu, któryby musiał być śmiertelnym. Nie były to jednakże jedyne względy, które mię wstrzymywały. Zbrodnia tak ciężka nie mogła pozostać bez kary. Ale zachodzi tu pytanie, czy sprawiedliwość, krocząca zwykłą swą powolną drogą, zdoła położyć rękę na winnych? Czyż nie należy obawiać się, że ci winni wiedząc o tem, że są śledzeni, nie zdołają umknąć, zamknąć się w ukryciu i tym sposobem uniknąć zasłużonej kary?

Owóż to, czego ramię sprawiedliwości nie mogłoby, być może, dokonać, tego może w każdym razie podjąć się człowiek rzetelny i zdeterminowany osłonić tajemnicą swoje poszukiwania, nie szczędząc ani czasu, ani sił, ani życia nawet, gdyby tego była potrzeba.

Czułem, że ja mogę być tym człowiekiem, bo drżałem na samą myśl, że zbrodnicza para może ujść bezkarnie — czułem, że mogę poświęcić wszystko, co posiadam, aby tylko Hektor był pomszczonym.

Jakim sposobem stanie się zadość sprawiedliwości, tego niewiedziałem jeszcze, ale liczyłem na to, że Opatrzność przyjdzie mi w pomoc w mojem przedsiębiorstwie i że mi do wykonania tegoż doda środków i siły.

(C. d. n.)

Jutro odbędzie się na przedmieściu pragskiem na Smichowie, wielki festyn, na korzyść „Maticy szkolske." Zabawa ta, która potrwa trzy dni, nabierze rozmiarów tu niebywałych, osobliwie przez prawdziwe czeskie wesele z Domażlic, które się odbędzie w nowej bazylice smichowskiej.

Festyny takie na korzyść „Maticy" urządzane bywają w Czechach w każdem mieście lub większych wsiach, a ofiarności dla „Maticy" u ludu czeskiego niema granic. Trzeba wiedzieć, że „Matice szkolska" potrzebuje na wydatki celem utrzymania własnych szkół czeskich w okolicach niemieckich, miesięcznie co najmniej 17 tysięcy złr. a niemając z nikąd żadnej dotacji, zmuszona jest tylko opierać się na środkach własnych.

Sprawa zaburzeń w czasie Zielonych świąt znalazła echo na ostatniem posiedzeniu kolegium miejskiego, godnie korporacji municypalnej. Na wniosek sekcji prawniczej, uchwalono domagać się zmiany zastarzałego dekretu przedmarcowego, na który się dyrektor policji powoływał, a który nadaje prawo policji zapobiegać bójkom ulicznym i śpiewom czysto narodowym. Przy zaburzeniu tem uwięziono dziewięć osób, które dziś jednak z wolnej stopy odpowiadają w śledztwie sądowem.

Przy tej sposobności muszę sprostować mylne podanie tutejszych dzienników, jakoby inspektor straży policyjnej Poleszensky, który dobył szabli na bezbronnych, był Polakiem. Poleszensky jest rodzonym Czechem, służył kilkanaście lat w legii francuskiej, później meksykańskiej, w końcu zaś był podoficerem w jednym z pułków austrjackich. *Narodni Listy* chcieli go w końcu zrobić Rusinem, ale i tym on nie jest.

Nasza opera czeska, przeistoczy się pomału w operę polską. Zaledwie pani Arklowa, która się publiczności czeskiej bardzo podobała, stale zaangażowana została, a już znowu mogę wam donieść, że luka tenorzystów tutejszych wypełniona została angażowaniem tenorzysty lwowskiego Florjańskiego.

Rzym d. 25. czerwca.

(X.) W Rzymie i we Włoszech całych porównywają wolność rzeczpospolitej francuzkiej z wolnością królestwa włoskiego: Francja uroczystą uchwałą przedstawicielstwa swego narodowego wypędza członków dawnych swych dynastji, iż gdyby obywatelami francuzkimi nie byli, i dopuszcza się najsromotniejszego pogwałcenia wolności i równości, skoro w oczach radykałów potomek królów nierówny jest synowi szewca lub stróża i nie może we własnej ojczyźnie używać jednakowej z nim swobody. We Włoszech zaś może kurja protestować przeciw ustrojowi państwa, a dzienniki „czarne", nierównie dalej posuwające się niż władza kościelna, miotać bezkarnie złorzeczeństwa i obelgi na zasadę samą jedności i niepodległości narodowej. Nikt ich tu nie pozywa, nikt im procesu nie wytacza, za to, coby im w każdym innym kraju, a nawet we Francji, niechybną ściągało konfiskatę. Inni zaś pretendenci, Burbonowie neapolitańscy i książęta toskańscy, modeńscy i parmeńscy, nie tylko, że mają sobie otwarte wrota kraju, wędrować po nim i zamieszkiwać w nim nawet mogą, ale w przeszłym roku hrabia Akwili, stryj Franciszka II. eks-króla Obojga Sycylji, przyjmowany był u dworu, [illegible] wielka księżna toskańska przyjeżdża w odwiedziny do papieża, a republikanom wolno publicznie wiece przeciw monarchji odbywać. Rząd bowiem, na woli narodowej i na zdrowym rozsądku oparty, czuje się silnym, i dla tego nikogo nie prześladuje, niczyjej nie ścieśnia wolności.

P. Depretis nie zdaje się zadowolonym z nowych wyborów, albowiem większość 70 głosów, otrzymana przez rząd, zdaje mu się za małą. W głosowaniu za [illegible] komisją rząd wprawdzie otrzymał 24 przedstawicieli a opozycja tylko 12, ale porównywając ilość głosów tak za jednymi jak i za drugimi stało się jawnem, iż gabinet miał tylko przewyżkę 25 głosów. [illegible] aby nie poprzestając na tym wcale niepochlebnym dla [illegible] sposobności [illegible] stronnictwa [illegible] wyszedłby [illegible]. Kwestję [illegible] wywołać [illegible] budżetu [illegible], a w [illegible] strony [illegible] jedną [illegible] nie chciał [illegible] zażądał [illegible] miesiąc, [illegible] postanowienie, [illegible] wobec [illegible] wzmocnić [illegible] dysydentami [illegible] wybrani na [illegible] przeszło 30. [illegible] odkąd to [illegible] i okrzy[illegible] Cairolego. [illegible] do dawnej prawicy; ale [illegible] się dzia[illegible] przy[illegible] między nimi [illegible] staremu [illegible] cztery [illegible] odpadają. [illegible] prawdopodobnie [illegible] listopada [illegible] także wie[illegible].

Ojciec św. zawarł nowy konkordat z Portugalją, który onegdaj w Watykanie podpisany został. Sancho Harvaz, nowy biskup madrycki, wyjechał do Hiszpanii, wioząc złotą różę królowej rejentce hiszpańskiej. Jestto arcydzieło jubilera pałaców apostolskich Antoniego Tanfaniego, którego [illegible] brylantowej [illegible] „rycerza Chrystusowej milicji". Szczeroszłoty krzak róży przedstawia naśladowany z natury, liczy 9 kwiatów, 14 pączków i [illegible] liści. Najpiękniejszy [illegible] jest napełniona [illegible] złacanego [illegible] widać obraz [illegible] zaś na [illegible] imiona Leona XIII. i Marji Krystyny. [illegible] liczy [illegible] jest w [illegible] złotem herbami panującego papieża.

Ojciec św., za przyzwoleniem ambasadora francuskiego przy Stolicy św., mającego *jus patronatus* nad kościołem św. Klaudjusza, oddał ten kościół, należący dotychczas do polskich Zmartwychwstańców i do Polaków, nowemu zgromadzeniu czcicieli Przenajśw. Sakramentu. Tak tedy — nie wiem czy chwilowo czy stale — Polacy w Rzymie bez własnego kościoła zostają, albowiem św. Stanisław jest w ręku moskiewskiej ambasady, a dawny kościołek Maronitów przy seminarjum polskiem, nie został dotąd ogłoszony publicznie polskim kościołem i niewiadomo nam nawet, czy jest otwarty dla wszystkich.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 30. czerwca.

* **Wycieczki.** Po ciągłych deszczach mieliśmy wczoraj pierwszy dzień pogodny. Publiczność spragniona świeżego powietrza wyruszyła za miasto. Najlepiej udała się wycieczka urządzona przez zarząd kasyna miejskiego do lasku na Pohulankę. Bawiono się bardzo ochoczo do późnego wieczora. Przy puszczaniu balona, gdy gąbka nasycona spirytusem nie chciała się palić, ktoś nieostrożny chciał dolać spirytusu z butelki. Nastąpiła mała eksplozja, a zapalony we flaszce spirytus wybuchając oblał twarz i głowę stojącego przy balonie p. Jezierskiego adjunkta urzędu powiatowego. Dr. Pawlikowski udzielił p. J. pomocy na miejscu. Wycieczka do Zimnejwody udała się także wcale dobrze. Ze Lwowa przybyło 413 osób. Restauracja pozostawia wiele do życzenia a co dziwne, że nie są tam przygotowani nawet na większą ilość osób; jest zaledwie kilkanaście stołów, tak że wycieczkowcy nolens volens urządzać muszą sobie sielankę i spoczywać na murawie. Obeszło się bez wypadku. Dla dokładności notujemy tylko, że znaleziono jedną turniurę, której właścicielka nie zgłosiła się dotychczas.

* **Lwowska szkoła przemysłowa.** Wczoraj we wtorek o godzinie 10 rano odbyło się w wielkiej sali ratuszowej uroczyste zamknięcie roku szkolnego miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej. Katecheta ks. Zygmunt Świstelnicki, wobec prezydenta miasta p. Dąbrowskiego, dyrektora szkoły pana Gerstmana, nauczycieli i licznego grona tak gości, jak radnych, przemówił serdecznie do młodzieży a następnie podziękował Radzie miejskiej za utworzenie tej pożytecznej szkoły i za dbałość o nią, a majstrom, że popierają ją i pilnie baczą, aby uczniowie regularnie na naukę uczęszczali.

Następnie p. Gerstman odczytał spis uczniów, którzy się odznaczyli, a prezydent Dąbrowski rozdzielał nagrody. W roku bieżącym istniały 3 oddziały równorzędne klasy pierwszej, do których uczęszczało 192 uczniów i 2 oddziały klasy drugiej, liczące 123 uczniów. Na kursach specjalnych było 82 uczniów, a to 22 w oddziale budownictwa, 42 w oddziale mechaniki, i 18 na oddziale chemii. W I. klasie oddziału handlowego było 60 uczniów, w II. oddziale 31, razem tedy było w szkole przemysłowej 488 uczniów tj. o 70 więcej niż w zeszłym roku szkolnym. Uczniowie szkoły przemysłowo-handlowej należeli do 46 zawodów, a to: ślusarzów było 99, stolarzów 62, drukarzy 36, kupców 36, introligatorów 25, mechaników 22, murarzy 16, krawców 14, blacharzy 11, tapicerów 10, lakierników 10, zegarmistrzów 9, rzeźbiarzów 8, księgarzy 7, cieśli 3, malarzy szyldów i siodlarzy po 3, szynkarzy, pozłotników, mosiężników, kuśnierzów, rzeźników, kowali, kotlarzy, kołodziejów, cukierników i urzędników po 2, z innych zawodów po jednemu.

Nagrody otrzymali: Skerl August 60 zł. stypendjum z fudacji Ziemiałkowskiego; w książeczkach zaś kasy oszczędności udzielono 32 uczniom nagrodę, a to od 3 do 10 zł.

Dwom ładnie rysującym dano rajscajgi, a nadto 50 uczniów otrzymało nagrody w książkach. Uroczystość zakończył p. prezydent Dąbrowski stosowną przemową.

* **Mianowania.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał Felicjanowi Kielskiemu, kanceliście w Mszanie dolnej, posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Limanowy, zaś Janowi Neugebauerowi kanceliście w Dębicy, posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Dębicy, wreszcie przeniósł Jakóba Wasyliszyna kancelistę przy sądzie powiatowym w Dobczycach na jego żądanie i własne koszta na posadę kancelisty z obowiązkiem prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Mszanie dolnej, nadto zamianował Macieja Pinkasa, podoficera rachunkowego I kl. przy 13 pułku piechoty w Krakowie, kancelistą przy sądzie powiatowym w Oświęcimie, Jana Ławrowskiego sierżanta przy 24. pułku piechoty w Wiedniu, kancelistą przy sądzie powiatowym w Jordanowie, Bolesława Bienerstein Starowiejskiego, wysłużonego podoficera przy 6. batalionie artylerji Wałowej w Krakowie, kancelistą przy sądzie powiatowym w Dobczycach i Antoniego Wilhelma Proszyńskiego, podoficera rachunkowego I klasy przy 77 pułku piechoty w Samborze, kancelistą przy sądzie powiatowym w Dębicy.

* **Inżynier Franciszek Schein** we Lwowie zamianowany został starszym inżynierem dla technicznej służby urzędu pocztowego i telegraficznego.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek.

Na porządku dziennym znajdują się między innemi: Sprawa dotycząca szkoły OO. Dominikanów we Lwowie. — Sprawa odstąpienia gruntów miejskich pod trasę kolei Lwowsko-bełzeckiej. (Uchwała druga). — Najem realności p. Brykczyńskiego na umieszczenie szkoły żeńskiej im. Czackiego. — Wniosek w sprawie wydzierżawienia wojskowości niektórych parcel z gruntów zubrzeckich na urządzenie strzelnicy dla artylerji. — Wniosek o przyzwolenie kredytu w celu przyjęcia członków tegorocznego Walnego zgromadzenia towarzystwa leśnego. — Sprawa budowy szkoły im. Konarskiego. — Wniosek dotyczący utworzenia szóstej klasy przy szkole ludowej m. im. św. Antoniego. — Sprawa założenia odrębnej szkoły ludowej z wykładowym językiem ruskim. — Wniosek w sprawie zakupna 5ciu beczkowozów pożarowych. — Wniosek dotyczący sprawienia przyrządów gimnastycznych dla szkół tutejszych.

* **Kwaterunek wojska.** P. prezydent Dąbrowski otrzymał w tych dniach zawiadomienie od lwowskiej jeneralnej komendy, że gmina w drugiej połowie sierpnia b. r. na 12 dni musi pomieścić 20 batalionów piechoty, które następnie mają brać udział w manewrach korpuśnych pod Samborem.

* **Stypendja.** Agenor hr. Gołuchowski, ordynat na Skale, nadał stypendjum o rocznych 280 zł. z fundacji, założonej dla uczczenia czterdziestoletniej rocznicy działalności Majera Kallira, jako przewodniczącego szpitala izraelickiego w Brodach, uczniowi I. roku filozofii w uniwersytecie Franciszka I. we Lwowie, Józefowi Leopoldowi Caro.

* **Stypendja z fundacyj krajowych** o rocznych 157 zł. 50 ct. otrzymali: Józef Jerzy Celestyn Zbyszewski, uczeń I. roku wydziału prawniczego w uniwersytecie lwowskim. 2. Franciszek Ksawery Józef Obmiński uczeń I. klasy gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie.

Stypendja dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego po 157 zł. 50 ct. w. a. rocznie, otrzymali: Józef Jurkowski, uczeń I. roku wydziału chemii technicznej w szkole politechnicznej we Lwowie; Tadeusz Jan Paweł Łopuszański, uczeń III. kl. gimnazjum św. Anny w Krakowie; Kazimierz Pierzchała, uczeń VI. kl. gimnazjum w Przemyślu; Teofil Miron Jasienicki, uczeń V. kl. gimnazjum w Sanoku; Kazimierz Marjan Leon Wróblewski, uczeń III. kl. gimnazjum w Złoczowie; Mikołaj Łękawski, uczeń III. roku wydziału prawniczego w uniwersytecie lwowskim; Feliks Tadeusz Mikołaj Milewski, uczeń I. roku wydziału lekarskiego w uniwersytecie Jagiellońskim; Stefan Aleksander Skrzyński, uczeń I. roku wydziału lekarskiego w uniwersytecie Jagiellońskim; Dyonizy Niementowski, uczeń IV. kl. gimnazjum w Tarnopolu.

* **Nie będziemy telegrafowali po polsku od dnia I. lipca r. b.** Czytamy w *Kurjerze poznańskim*: W nowem rozporządzeniu rządowem, regulującem tę sprawę, a umieszczonem w sobotnim numerze *Stadtsanzeigera*, czytamy, że telegrafować tylko wolno w językach:

holenderskim, hiszpańskim, portugalskim, łacińskim, włoskim, francuzkim, angielskim i niemieckim.

Wolno telegrafować cyframi, wolno używać „umówionej mowy" (verabredete Sprache), wolno mięszać różne języki w jednym telegramie; używać równocześnie umówionego i zwyczajnego języka z pośród onych wymienionych ośmiu, tylko nie wolno telegrafować po polsku.

Jak z sądów i urzędów, tak i z telegrafów język polski wykluczony; nie wolno go używać na miejskich tabliczkach ulicznych, nie wolno nim fatygować iskry elektrycznej. Wykluczenie to przeleci jednakże mimo to jak iskra elektryczna całe nasze społeczeństwo i zapisze się w sercach polskich niezatartemi głoskami. Nie będziemy telegrafowali po polsku, ale będziemy zawsze czuli po polsku, a serca polskie — to najlepszy aparat telegraficzny, wymowniejszy, niż baterje elektromagnetyczne."

Gdyby nie to, że wiadomość tę podał dziennik tak poważny, jak *Kurjer Pozn.* — uważalibyśmy ją za kaczkę dziennikarską, za przesadę. Niestety tak jest a barbarzyńskie to rozporządzenie charakteryzuje najlepiej rządy bismarkowskie. Pod tym względem prześcignął rząd pruski nawet Rosję, której chyba o względy dla żywiołu polskiego posądzać nie można. Otóż w Rosji wolno telegrafować w języku polskim i utrzymujemy jeszcze ciągle z Petersburga telegramy w języku polskim. Wobec tego spodziewać się wkrótce należy nowych pomysłów Bismarkowskich.

* **Wypadki.** Na ulicy Kościopalnej znaleziono wczoraj kobietę, zmarłą na apopleksję. Na jednej z ulic pryncypalnych przyaresztowano kobietę, wyprawiającą awantury. Biedaczka była obłąkaną, odstawiono ją do szpitala, celem obserwacji. Dorożkarz jadąc wczoraj w południe z rynku na plac katedralny, trzymał tak nieostrożnie konia, iż ten się spłoszył. Wychodziły właśnie tłumy z kościoła katedralnego. Powstała panika. Skończyło się na szczęście tylko na potrąceniu jednej z pań. Na ulicy Łyczakowskiej przyaresztowała policja niejakiego Jana Boberka, wyprawiającego w stanie pijanym awantury. Przyaresztowano wczoraj zbiega wojskowego Izaaka Gratza, rodem z Brodów.

* **Ryszard Weirich** żołnierz polski z r. 1863, zmarł w lwowskim szpitalu powszechnym. Pogrzeb odbył się wczoraj popołudniu.

* **List gończy.** C. k. sąd karny rozesłał listy gończe za adwokatem lwowskim dr. Jackowskim, który wyjechał ze Lwowa w toku procesu karnego, wytoczonego mu przez prokuratorję państwa. Jest podejrzenie, że się p. J. ucieczką ratował przed uwięzieniem nakazanem przez sąd wyższy.

* **W Stryju** bawili w ubiegłą niedzielę delegaci lwowskiej Izby rękodzielniczej i ze składek uzbieranych dla pogorzałych rękodzielników obdzielili 22 rzemieślników i dwie korporacje.

* **Na budowę teatru w Krakowie** uchwalono tamże rozpisać konkurs międzynarodowy.

* **Czerniowiecka „Ruska Besida"** obchodzić będzie d. 6. lipca 25-letni jubileusz literacki p. Józefa Fedkowicza, sławnego poety ruskiego, rodem z Bukowiny.

* **Nowa taryfa telegraficzna.** Z dniem 1. lipca b. r. wchodzi w życie nowa taryfa telegraficzna po cenie zniżonej. Za każde słowo płacić się teraz będzie do Niemiec 4 ct. (zamiast 6 ct.), do Francji 10 (zamiast 12), do Rosji 14 (zamiast 16), do Hiszpanii 14 (zamiast 16), do Norwegii 16 (zamiast 17), do Portugalii 17 (zamiast 19), do Rumunii 6 (zamiast 7), do Szwecji 12 (zamiast 16), do Szwajcarji 4 (zamiast 6) itd. Największem zniżeniem jest to, że odtąd do wszystkich państw płacić się będzie za taksę podstawową tylko 30 ct., podczas gdy dotychczas płacono za t. zw. „Grundsatz" tyle ile wypadało za 5 słów i tak płacono do Rosji za taksę 80 ct., do Francji 60 ct. itd. Dalej nastąpiła też zniżka skutkiem tego, że odtąd za kombinowane nazwiska miast płacić się będzie tylko za jedno słowo, i tak liczyć się będzie tylko za jedno słowo. Rio de Janeiro, Frankfurt nad Menem i inne, za które płacić dotychczas musiano za trzy słowa.

* **Ćwiczenia wojskowe.** Magistrat lwowski ogłasza, że wedle instrukcji ewidencyjnej mogą stale urlopowani, tudzież rezerwiści być uwolnieni od ćwiczeń perjodycznych w broni, jeżeli szczególne na uwzględnienie zasługujące stosunki familijne, potwierdzone przez polityczną władzę, niepozwalają nawet na krótkie wydalenie się tychże z domu na czas ćwiczeń. Ponieważ prośby tego rodzaju bardzo rzadko bywają potwierdzane przez polityczną władzę i wnoszone zbyt często bezpośrednio do komend uzupełniających i to przed terminem rozpoczęcia ćwiczeń zaledwie na dni kilka, — przeto zwraca się uwagę interesowanych, iż na przyszłość wszystkie tego rodzaju prośby, niepotwierdzone przez władzę polityczną, lub podane za późno, pozostaną bez skutku, co narazić może wielu rezerwistów na dotkliwe straty. Magistrat poucza tedy interesentów, ażeby na przyszłość stosowali się ściśle do postanowień instrukcji ewidencyjnej co do wnoszenia podobnych próśb za pośrednictwem politycznej władzy najpóźniej na 14 dni przed terminem i przestrzegali przepisów meldunkowych.

* **Kolonie wakacyjne.** II. wykaz składek na rzecz kolonij wakacyjnych. ksiądz prałat Jurkowski z listy składek 34 zł., a mianowicie złożyli: ks. arcybiskup Morawski 20 zł., ks. biskup Jan Puzyna 5 zł., JW. ks. kan. Mazurak 1 zł., ks. kanonik K. Turzański 1 zł., ks. kanonik Szeligowski 1 zł., ks. Monasterski 1 zł., ksiądz prałat Jurkowski 5 zł., Artur hr. Gołuchowski 100 zł., Karol Misiński z listy składek 23 zł. 10 zł., dr. Teofil Gerstman 20 zł., strzelec w kawiarni wiedeńskiej 5 zł. 80 ct., opłata od dwóch uczniów 40 zł., Filip Borecki z listy składek 2 zł., dyr dr. Zygmunt Samolewicz z listy składek 17 zł. 50 ct., dyr. Łukasz Zwierkowski z listy składek 5 zł., grono naucz. szk. żeńsk. im. św. Antoniego 3 zł. 32 ct., dochód z jarmarku w ogrodzie miejskim 261 zł. 35 ct. Razem 512 zł. 7 ct. Poprzednio wykazano 486 zł. 75 ct., ogółem więc wpłynęło po dzień 27. czerwca do kasy komitetu 998 zł. 82 ct. Komitet przypomina przy tej sposobności, iż ci, którzy się starają o płatne przyjęcie uczniów do kolonii wakacyjnej, mają wnieść podania przez dyrekcję tejże szkoły, do której uczeń uczęszcza.

Blankiety na podania można otrzymać w biórze Towarzystwa pedagogicznego ul. Pańska 1. 9, lub w dyrekcji każdej szkoły. Opłata na trzytygodniowy pobyt na kolonii wakacyjnej wynosi 20 zł. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 2. lipca b. r.

* **Na weteranów z r. 1831** złożył w administracji *Gaz. Nar.* p. Edward Rozwadowski z Turówki 10 zł., pani Wanda Pietruska z Rudy koło Stryja 5 zł.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy zmiennym stanie nieba cały poniedziałek był pogodny; wprawdzie po 9. godzinie z wieczora kropił deszczyk chwilowy, lecz opad jego był nieznaczny, bo wynosił tylko 0,1 mm.

We wtorek zaś mieliśmy przy czystem prawie niebie piękną pogodę. Średnia temperatura z poniedziałku jest 19,6, z wtorku 17,5 C., najwyższa we wtorek była 26,0 C., najniższa dziś nad ranem 10,2 C. Kierunek wiatru był od NE do SW.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 30 czerwca: Wiatr przeważnie zachodni, średnia temperatura dnia około 18,0 C., niebo w części zamglone, powietrze wilgotne i skłonne do burzy, deszcz chwilowy.

* **Wiadomości policyjne** z d. 30. czerwca b. r.: Skradziono: w koszarach artylerji złoty zegarek męzki, z grawirunkiem wieńca z róż na wierzchnej kopercie wraz z złotym łańcuszkiem, składającym się z kółek i z kluczykiem o jednym kamyku, 178 sztuk rzemiennych batogów, złotą broszkę z perłą wartości 25 zł., trzy par spodni, trzy bluzy i płaszcz wojskowy, 12 prześcieradeł, znacz. H. K., srebrny kryty zegarek wartości 12 zł. — W Komarnie skradziono złoty łańcuszek z kwadratowym ametystem wartości 95 zł.

Zgubiono palto damskie sukienne na festynie w Kisielce, wartości 12 zł. wisiorek od łańcuszka ważący 16 gramów z karniolem i czarną mantylkę.

* **Jutro** dnia 1. lipca: św. Teobalda; — św. Judy apos..

— (*Z.*) **Kraków** d. 28. czerwca (kor. *Gaz. Narod.*) W krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie odbył się dnia 25. i 26. b. m. egzamin główny z całości nauk zawodowych pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dr. Józefa Wereszczyńskiego i w obecności członków kuratorji tejże szkoły: hr. Kazimierza Badeniego, c. k. delegata namiestnictwa, Stanisława Homolacsa i Stanisława Czecza, tudzież hr. Jana Tarnowskiego, prezesa krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Z 11 uczniów III. oddziału, którzy się temu egzaminowi poddali, zdało go 10 z postępem dobrym, a jeden otrzymał pozwolenie powtarzania. Czterech z nich udaje się na praktykę gospodarską do większych majątków, jeden wyjeżdża za granicę celem dalszego kształcenia się, a 5 będzie odbywać jednoroczną służbę wojskową. W tym bowiem roku szkolnym wprowadzony został w życie nowy plan naukowy, zatwierdzony przez ministerstwo rolnictwa, na podstawie którego przyznano ukończonym uczniom szkoły czernichowskiej prawo jednorocznej służby wojskowej.

Egzamina roczne w dwóch niższych oddziałach odbyły się w czasie od 6. do 20. b. m. w obecności wyznaczonych przez kuratorję delegatów. Z 11 uczniów drugiego oddziału otrzymało 10 stopień przejściowy na oddział trzeci, jednemu zaś pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach. Na pierwszym oddziale było przy końcu roku szkolnego 28 uczniów, z tych uznano 19 za dostatecznie przygotowanych do przejścia na oddział drugi, siedmiu pozwolono poprawić jeden przedmiot po wakacjach, a dwóch reprobowano.

Z wpisanych na początku roku szkolnego 54 uczniów uzyskało przeto w ogóle stopień przejściowy 39, otrzymało pozwolenie powtórzenia egzaminu po wakacjach 8, reprobowano na cały rok 3, a w ciągu roku wystąpiło 4, dwóch z powodu słabości piersiowej, dwom zaś doradzono zmianę zawodu z powodu słabych bardzo postępów w nauce. Zachowanie się młodzieży w ciągu roku było zupełnie odpowiednie przepisom internatu.

Z powyższego zestawienia wyniku egzaminów widocznym jest znaczny postęp w porównaniu do lat ubiegłych, w których znacznie większy procent z zapisanych w początkach roku szkolnego przy egzaminach przepadł, lub w ciągu roku wydalanym bywał.

Powodem tego pomyślnego zwrotu jest bez zaprzeczenia wykorzenienie dawnych tradycyj, sprężyste kierownictwo i odpowiedni skład ciała nauczycielskiego.

— **Kołomyja** d. 29. czerwca 1886. Wczoraj wieczorem o godzinie 6tej przez nieostrożność jednego z robotników zapaliła się beczka z naftą na kolei za magazynem kolejowym ku Matyjowcom. Spaliło się 31 beczek nafty. Cały personal wraz z swym naczelnikiem czuwali nad magazynem, by go ochronić! Szkoda wynosi około 300 złr. Ponosi ją właściciel p. S. Szczepanowski. Straż miejska na czele z swym burmistrzem stawiła się w okamgnieniu.

— **Nowy minister** margrabia Olivier Bacquehem, pochodzi ze starożytnej rodziny francuskiej, posiadającej niegdyś dobra w Artois i Flandrji. Od r. 1844 uzyskała ta rodzina indygenat austrjacki, a dziadek i ojciec nowego ministra dosłużyli się w armii austrjackiej stopnia majorów. Matka ministra była z domu hrabina Rindsmaul, a przez swego pradziadka, jest on w dalekim stopniu spowinowacony z szefem gabinetu hr. Taaffem. Margrabia de Bacquehem urodził się 25. sierpnia 1847 w Opawie, a przeto ma obecnie lat 39. Po ukończeniu ze znakomitym postępem studjów w Theresianum, rozpoczął on w r. 1869 praktykę sądową w Lincu, lecz wkrótce potem został przeniesiony do Wiednia, następnie powołany do ministerstwa oświecenia, gdzie w latach 1871 do 1873 pełnił obowiązki sekretarza prezydjalnego za ministra Stremayra. Ztąd przeszedł do administracji politycznej, gdzie jako komisarz powiatowy urzędował przy kilku starostwach na Morawie i w Czechach, a w końcu został starostą w Djeczinie. 28. sierpnia 1876 r. został margr. Bacquehem przydzielony do służby przy rządzie krajowym dla Bośnii i Hercegowiny w Serajewie, a na wiosnę w r. 1879 objął posadę prezydjalnego sekretarza przy rządzie krajowym, na tem stanowisku pracował pod Jowanowiczem, ks. Würtemberskim i baronem Dahlenem, i w tym charakterze odznaczony został orderem żelaznej korony 3. klasy. Dnia 4. lipca 1879 r. nadał mu cesarz tytuł radcy namiestnictwa. Dnia 7. listopada 1880 r został zamianowany radcą rządu krajowego w Karyntji, a 10. października 1881 r. przeniesiono go z Bośnii jako radcę namiestnictwa do Lincu. Za jego działalność w Bośnii wyraził mu cesarz z 12 grudnia 1881 r. najwyższe zadowolenie. Z Lincu został margr. Bacquehem po śmierci barona Summera powołany na stanowisko prowizorycznego kierownika rządu krajowego na Szląsku, a 15. września 1882 r. zamianowano go prezydentem rządu krajowego na Szląsku, który to urząd piastował aż do tej chwili.

— **Walne zgromadzenie** tarnopolskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w Tarnopolu w niedzielę d. 4. lipca b. r. o godz. 2 w zabudowaniu seminarjum nauczycielskiego. Porządek dzienny: odczytanie protokołu, sprawozdanie z całorocznej czynności zarządu oddziałowego i kółek pedagogicznych, sprawozdania kasowego i pism zarządu głównego. Wybór delegata na XX. Walny zjazd do Lwowa. Odczyt p. Rybaczka: „Znaczenie zbytku u młodzieży szkolnej".

— **Zamknięcie wszystkich teatrów** w Wiedniu z powodu *saison morte* nastąpi 1. lipca b. r. W operze nadwornej rozpoczną się przedstawienia 16. lipca, w „Burgteater" i teatrze „An der Wien" 1. września, a w „Carlteater" dopiero 15. września.

Przez czas feryj Wiedeńczycy mieć będą tylko jeden teatr maluczki t. zw. „Fürstteater" letni w Praterze, w którym wystawiają lichoty z personalem prowincjonalnym.

— **Cholera we Włoszech.** D. 28. czerwca zachorowało w Brindisi 19 osób, zmarło 8, w Latiano zachorowało 40, zmarło 9, w Francavilla zachorowało 8, zmarło 4, w San Vito zachorowało 11, zmarło 3, w Erchie zachorowało 4, zmarła 1, w Wenecji zachorowało 4 osób, zmarła 1, na prowincji Wenecji zachorowało 8, a zmarło także 8 osób. Z Tryestu donoszą: Sekcja wdowy Beligoi i 11-letniej córki kupca Messenoi, wykazała jako przyczynę śmierci cholerę azjatycką, *parere* lekarskie w Riece o tych wypadkach orzekło, iż była to cholera nostras. W Riece zachorował znów pewien robotnik wśród objawów cholerycznych, przewieziono go do szpitala cholerycznego.

— **Ostatnie listy kuracjuszów** wykazują w Karlsbadzie 12.989 osób, w Marienbadzie 4396, w Cieplicach 2569, w Rożnau 444, w Reichenau 969, w Ausse 1244, Baden pod Wiedniem 5591, Francensbad 3157, Gleichenberg 1866, Gmunden 2111, Gräfenberg 463, Hall 908, Helgoland 922, Ischl 1638, Norderney 348, Pistyan 1014, Pyrmont 2564, Reichenhall 1591, Reinerz 1038, Salzbrunn 1018, Trenczyn 1036, Vöslau 1929, Gastein 1250 osób.

— **Porucznik Paweł Petroczy** zabity został 28. czerwca w pojedynku, który miał miejsce w mieście węgierskiem Liwoczy. Pojedynek odbył się na pałasze z jednym z kolegów zabitego.

— **Wydalono z Berlina** B. Przytulskiego, prezydującego komisji garncarzy berlińskich, trudniącej się wyjednaniem wyższej opłaty za pracę; banicję oparto na ustawie o socjalistach. Wygnaniec musiał opuścić Berlin w zeszłą sobotę,

— **Z Poznania do Wiednia** odbył podróż konno oficer huzarów niejaki Tressentin, w przeciągu 80 godzin. Jechał on z Poznania na Rawicz, Reichenbach, Czeską Trzebawę i Dürnberg. Mimo ulewnych deszczów, które towarzyszyły temu sportowi, przybył śmiały oficer z koniem swoim w pełnem zdrowiu do stolicy naddunajskiej.

— **W służbie kuchennej króla bawarskiego** znajdowała się Polka nazwiskiem Snopczyńska, której synem zmarły monarcha bardzo się zajmował. Chłopiec ma 9 lat wieku i talent rzeźbiarski. Po zgonie króla ulepił z gliny jego biust, który w kościele św. Michała umieszczono śród mnóstwa innych przyborów artystycznych, jakiemi kościół ten przystrojono.

— **W kancelarji parafialnej OO. Bernardynów** można nabyć egzemplarzy na tegoroczny jubileusz nadzwyczajny po 10 c. Kto weźmie 10 egzemplarzy otrzyma jeden bezpłatnie. Za 50 egzemplarzy płaci się 4 zł. a za 100 tylko 7 zł. Pocztę opłaca od 10 egzemplarzy itd. ekspedycja. Książek tych można używać w całej Galicji i W. ks. Krakowskiem.

Towarzystwo wiedeńskie.

Mamy przed sobą niejako węglem w szerokich rysach odwzorowane towarzystwo stolicy naddunajskiej. Autorem jest Rosjanin, p. Argus, który jako korespondent dziennika *Nowoje Wremia*, ustawicznie Polaków interpeluje z powodu ich sympatji do Austrji. Ponieważ p. Argus niezawodnie wie doskonale, zkąd to nabożeństwo pochodzi, więc pomijamy śmiało tę kwestję a przystępujemy wprost do jego szkiców fejletonowo pobieżnych, w których stara się uchwycić fizjonomię Wiednia współczesnego.

Dlaczego Wiedeń upada? Nad tem pytaniem zastanawia się nietylko p. Argus, ale od roku już lamentuje z tego powodu w samej stolicy monarchii osobna *Fremdencommission*, która usiłuje przekonać turystów w monetę uposażonych, że po zniesieniu bal-mabilu paryskiego najwyższą rozkoszą ziemską jest Orpheum wiedeńskie. Komisja ta, jak wiadomo, patrjotyczną swą działalność rozpoczęła wielką wojną ze stróżami kamiecznicznymi, wojnę o 10 ct. po godz. 10., i ośmieszyła siebie i ojczyznę przed całą Europą.

Nie potrzebujemy badać, o ile wiedeńska *Gemütlichkeit* przejada się prędko w porównaniu n. prz. z tym niewyczerpanym *esprit*-em francuskim, który ożywia Paryż Napoleona III. taksamo jak i Paryż republiki. Piwo dreherowskie nigdy nie podziała tak na fantazję jak wino szampańskie, zwłaszcza o marce wybrednej. I nie rozchodzi się zresztą w tym szkicu o masowe pielgrzymki angielskich dziwaków i utracjuszów rosyjskich na Kahlenberg; p. Argus usiłuje raczej schwycić puls tego zbiorowiska ludzi, które się nazywa towarzystwem miejscowem, a które w stolicach monarchij otrzymuje charakter i kierunek od dworu.

Jest pewna racja w tem szukaniu związku między towarzystwem rezydencji a dynastją. Na dworze Hieronima westfalskiego było wesoło, na dworze cesarzowej Eugenii było szumnie; Burg wiedeński natomiast zupełnie inną ma cechę.

„Cesarz Franciszek Józef — powiada Argus rosyjski — prowadzi życie surowe, prawie zakon-

...ał, i poświęca każdą niemal chwilę sprawom państwa. Wstaje on o godz. 5. rano i natychmiast zaczyna pracować, pracuje cały dzień i drogą mu jest każda minuta. To też z pewnością nie ma on ani czasu ani ochoty do zabaw. Cesarzowa Elżbieta, wskutek stanu zdrowia i wskutek gustu, przenosi także życie samotne, ile możności na świeżem powietrzu i z gorliwemi ćwiczeniami gimnastycznemi. Następca tronu Rudolf usposobienie żywe i wesołe, ale i on wiele [illegible] państwowe- [illegible] i wymagania polityki austrjackiej nakazują mu ustawicznie bywać tu i tam, udawać się w [illegible] podróże i w ten sposób sprawiać ulgę [illegible].

Z porządku rzeczy następuje teraz defilada [illegible] plemiennej arystokracji austrjackiej. Naturalnie, że przodem idzie ostrogami brzęcząca szlachta węgierska. „Buda-Peszt — powiada Armin — z zawiścią patrzy na czas, udzielany mu przez dom panujący; to też cesarz i dwór z każdym rokiem więcej czasu poświęcają stolicy węgierskiej. Wnukowie Arpada nigdy sami nie jeżdżą na dwór wiedeński, a czekają, aż dwór przybędzie do Buda-Pesztu. Na obydwie urzędowe stolice monarchii patrzy z zazdrością Praga, która nie zrzekła się dawnego swego tytułu stolicy, i która nawet spodziewa się ujrzeć w murach swoich wielką uroczystość „koronacje". Tu [illegible] Argus, że „na wspomnienie tych widoków Pragi pała już zawiścią — Kraków." Niech p. Argus nie irytuje [illegible].

Arystokracja czeska nie podoba się fejletoniście wiedeńskiemu. Przebywa ona sezon w Pradze albo wcale nie wyjeżdża z zamków swych [illegible]. „Te najbogatsze w monarchii rody — pisze p. Argus — w przeciwieństwie do wiedeńskich, nie lubią trwonić pieniędzy ani na osobiste fantazje, ani na cele publiczne. Przejęte praktycznemi cnotami i Niemców i Czechów, [illegible] w gospodarstwie, żyją, nie wydając dochodów, i gromadzą kolosalne majątki niewiedzieć dla kogo i dla czego." Zdaje się że dla [illegible], iż ambicja Schwarzenbergów polega na tem, aby Gwido Kraft przedstawił światu gospodarstwo czeskie jako wzorowo doskonałe, a także, że Lobkowicze pragną wnukom swoim [illegible] pięknych wspomnień rodowych zostawić [illegible] dzielną podstawę bytu.

O szlachcie niemieckiej twierdzi również p. Argus, że w ostatnich czasach zeskromniała wielce. Zimę przepędzają we Wiedniu tylko te rodziny, które mają urzędową styczność z dworem. Ten zaś, jak się rzekło, hołduje prostocie i oszczędności. Nigdy zresztą nie było tak bie[illegible] sezonu, jak ostatni. Cała magnaterja szukała pretekstu i pozoru, aby tylko nie otworzyć swoich salonów. Tak p. ks. Hohenlohe, naczelny ochmistrz dworu austrjackiego, zamknął swe podwoje dlatego, że „z powodu mnóstwa [illegible] rozwartych powstaje u niego [illegible] kośny, [illegible] którego bolą go zęby. Książę Adolf Schwarzenberg, którego bal zawsze dotąd stanowił ze[illegible] sezonu, usprawiedliwił się „chorobą nerwów". Z wszystkich grandów wiedeńskich jeden tylko hr. Harrach nie znalazł czy też nie szukał pretekstu; na balu u niego był cesarz. Etykieta austrjacka nie pozwala monarsze bywać na przyjęciach ambasadorów państw zagranicznych, którzy w ten sposób tracą znaczenie [illegible]. W domu rosyjskim był Franciszek Józef I. po raz ostatni w r. 1873 na śniadaniu, w czasie bytności [illegible].

O szlachcie polskiej, galicyjskiej, Rosjanin [illegible] nie wspomina. [illegible] nie widać jej obecnie w towarzystwie wiedeńskiem, z wyjątkiem tylko gubernatora Länderbanku i [illegible] urzędowej [illegible] party i [illegible] lgnęła [illegible] się w [illegible], jeżeli [illegible] lub do [illegible].

Dwa wszakże bodźce galwanizują zdaniem Argusa zamiędłe towarzystwo wiedeńskie: muzyka i dobroczynność. Autor ma rację. Na wystawach wiedeńskich nie [illegible] ładowy [illegible] prze[illegible] w Pa[illegible] Wiedeń [illegible] względem [illegible] szlache[illegible] wyjątkiem [illegible] nędzę [illegible] filan[illegible] niestety [illegible] życia; [illegible] zakładach [illegible] świeci [illegible].

Argus przypomina, że ten sam ks. Schwarzenberg, który pod pozorem choroby nerwów [illegible] przyjęć, otworzył je na [illegible] wyższa [illegible] (Götterdämmerung). [illegible] że na [illegible] w po[illegible] w Pra[illegible] nia tej [illegible] Wiedeń [illegible] dobro[illegible]. Do[illegible], jak [illegible] Flora, [illegible] 80.000 zł. [illegible] Metternich [illegible] wiel[illegible] nalnem, [illegible] jedno[illegible] ś roz[illegible] ą ten[illegible].

[illegible] królowie [illegible]? I o [illegible] — po[illegible] mierz[illegible] wyra[illegible] am sa[illegible] etanki.

Zapomina p. Argus, że [illegible] przed[illegible]. Ale [illegible] to i [illegible] śmie[illegible] szcze [illegible] „La France juive", rozpo[illegible] nikar[illegible] Wiedniu [illegible] proszą [illegible] wodnie [illegible] Se[illegible] Małej [illegible] ę fran[illegible] galicyjski [illegible] eczeń[illegible] Drumont powiada, że na spróchniałem drzewie arystokracji francuskiej urósł nowy *Almanach de Golgotha*; takim samym almanachem może się i Wiedeń pochwalić. Na to zresztą nie ma rady, a cały antisemityzm Drumonta wygląda jako zgrzyt niemocy i zawiści, chociaż ubrany jest w pozory świętych oburzeń społecznych. Stary James Rotszyld grał raz w klubie w wista. Nagle spadł mu ze stoła banknot 25-frankowy. Koryfeusz giełdy odłożył natychmiast karty i rozpoczął poszukiwania za banknotem. Wtedy hr. d'Orsay wyjął z pugilaresu swego banknot 1000-frankowy, zapalił go i począł Rotszyldowi przyświecać, aż pokąd nie odnalazł zguby. Była to istotnie scena w stylu bardzo imponującym. Ale cóż? D'Orsaye bankrutują — a plemię Rotszyldów zapanowało nad globem ziemskim.

Stb.

Teatr, literatura i muzyka.

— P. Alma zaangażowany został od 1. września do opery w Moguncji.

— Do Zakopanego przybędzie w tym roku znana artystka dramatyczna p. Zimajer, gdzie ma zamiar wystąpić kilka razy przed tamtejszą publicznością.

— Gounod podjął się podobno skomponowania muzyki do nowej opery, do której libreto zaczerpnięte ma być z dramatu Alfreda de Musset p. t. „Nie igra się z miłością."

— Andriolli wszedł w układ o nową pracę z Goupilem w Paryżu. Będzie to zbiorowa publikacja p. t. „*Les lettres et les arts*". Dotąd ukazały się dwa zeszyty; jeden z następnych nosić będzie tytuł: „Rycerz polski z XVII. wieku." Rysownik w pomienionym temacie bogate znajdzie pole do rozwinięcia pomysłów. Epoka to Kirchholmu, Tyszowiec, Chocima, zakończona tryumfem wiedeńskim.

(Z gazety urzędowej).

Licytacje. Sąd powiatowy w Wieliczce, 21. lipca, realność l. 414 tamże, cena 850 złr. — Sąd powiatowy w Tłumaczu, 14. lipca, 11. sierpnia i 15. września, realność l. 108 tamże, cena 1420 złr. — Sąd powiatowy w Nowym Sączu, 19. lipca, 23. sierpnia i 27. września, realność l. 56 w Bierzycach, cena 736 złr. — Sąd powiatowy w Staremmieście, 8. lipca, 10. sierpnia i 10. września, połowa realności l. 149 tamże, cena 9432 złr. 99 cnt.

Konkursa. Posada nauczyciela religii dla uczniów obrz. rz. kat. w IV. gimnazjum we Lwowie. Termin do 15. lipca r. b.

Posada dyrektora artystycznego w Towarzystwie muzycznem w Krakowie. Płaca 800 złr. Termin przed upływem sierpnia r. b.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości handlowe.

Lwów d. 30. czerwca.

W ubiegłym tygodniu ceny zbożowe na targach europejskich i amerykańskich nie doznały żadnej większej zmiany. W Wiedniu, Berlinie, Frankfurcie podniosły się ceny pszenicy cokolwiek, aby uledz następnie spokojniejszemu zapatrywaniu, w Frankfurcie tylko była spekulacja przekonania, że szkody, które dłużej trwające deszcze rolnictwu czynią, usprawiedliwią pewne podwyższenie cen.

Na targach amerykańskich ceny pszenicy uległy zniżce, również i ceny mąki, pomimo, że zapasy, jakie handel amerykański posiada wynoszą obecnie około 4 milionów buszli mniej, niż o tym czasie w roku ubiegłym wynosiły. Trudno ocenić, czy zniżka spowodowana jest widokami dobrego żniwa, czy też trudnościami zbytu lub zaangażowaniem kredytowem spekulantów.

Na naszych targach nie zaszła w cenach pszenicy żadna zmiana. Usposobienie spokojne zeszłego tygodnia trwa bez zmiany. Uwzględnienie znajdowały tylko celne gatunki pszenicy banatki, których dostawa była jednak bardzo szczupła. Gatunki pośledniejsze znajdowały odbiorców tylko po niższych cenach. W handlu terminowym notujemy: na sierpień po 7·50 do 7·25 — loco Lwów za 100 kilo, na wrzesień 7·25 — 7 zł. Tranzakcje nieliczne.

Żyto. Ceny te same. W handlu okazuje się jednak ubytek mąki żytniej, co razem z nieszczególnym stanem zasiewów ozimego żyta może spowodować zwyżkę w cenach tego produktu, mianowicie gdy tak w sąsiednich nam krajach jak i u nas prawie żadnych zapasów mąki żytniej niema, a i Ameryka obecnie niemi nie dysponuje, więc i na targi europejskie dostarczyć nie może.

Rzepak. Zleceń na zakupno dotąd nie wiele. Olejarnie i kupcy hurtowni zachowują pewną rezerwę i ile z relacyj kupieckich wnioskować można, tranzakcyj zrobiono dotąd bardzo mało. Na giełdzie pragskiej notuje gotowy towar 10·80 do 11 zł., na wiedeńskiej giełdzie notuje na sierpień-wrzesień 10·60 do 10·65, na wrzesień-październik 10·65 do 10·75 przy tendencji cokolwiek zwyżkowej. U nas ceny terminowe niezmienione, mianowicie na wrzesień-listopad 9·25 do 9·75 za 100 kilo netto, na linii Lwów-Kraków.

Jęczmień poszukiwany tylko na potrzeby obroczne i krupy, po cenach miejscowych tak u nas jak i na Węgrzech.

Owies. W lokalnej konsumcji trzyma się stale w cenie. Zleceń z prowincji otrzymujemy mało.

Grochu niewiele, ztąd i tranzakcje nieliczne, a te, które się odbyły, dotyczą tylko celnych gatunków. Zapasów nie mamy.

Hreczka notuje dalsze ceny 8·25 do 8·50 w konsumcji lokalnej.

Chmiel. W handlu gotowym towarem panuje dawny zastój, ceny nominalne. W handlu terminowym cokolwiek ruchu, ceny zł. 35 do 50 za 56 kilo, loco chmielarnie. Spekulacja nie ożywiła się nawet na wiadomość, że w niektórych okolicach rośliny przez deszcze i owady ucierpiały.

Spirytus. Usposobienie spokojniejsze. Ceny niższe.

Drugi zjazd kupców rozpoczął się we Wiedniu 28. czerwca. Ze sprawozdania stale istniejącego komitetu dowiadujemy się, że co do stowarzyszeń spożywczych, a szczególnie co do kolejowych magazynów artykułów żywności udecydowano opodatkowanie tychże, konieczną jest jednakże korektura pozycyj podatkowych. Polecono też władzom surowe przestrzeganie stowarzyszeń spożywczych pod względem przekroczenia ich zakresu działania. Co do zniesienia lub ograniczenia handlu domokrążnego oświadczyła się przeważna część Izb handlowych przeciw temu. Co do nadużyć ajentów, ogłoszono rozporządzenie ministerstwa handlu, określające ściśle prawa *commis voyagerów* i ajentów. Kwestja wykazania się kwalifikacją fachową ze strony kupców natrafiła na największą opozycję, jednakże wyraża komitet nadzieję, że rząd będzie więcej reflektował nie na zdanie interesowanych sfer, jak na inne organa. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, wybrano prezydjum. Na zjeździe reprezentowanych było 26 korporacyj kupieckich. Prezydentem wybrany został Russleitner z Wiednia, a wiceprezydentami Loquai z Pragi i Zygmunt Kulka ze Lwowa.

Z porządku dziennego referowano najpierw kwestję uregulowania stowarzyszeń spożywczych. Referent żądał rewizji ustawy z r. 1873 co do stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w kierunku żądania nieograniczonej poręki. Dalej żądano zniesienia wszystkich magazynów fabrycznych z artykułami żywności. Oświadczono, że te magazyny rujnują zarobek mieszczański, robotnikom żadnej przysługi nie oddają i są tylko w interesie przedsiębiorców. Dalej żądano uregulowania domokrąstwa, koncesjonowania ajentów, zabronienia t. zw. wysprzedaży i ograniczenia sprzedaży towarów na raty. Po dłuższej dyskusji uchwalono starać się o to, ażeby od kupców żądano dowodu uzdolnienia, tak samo jak od przemysłowców. Wyrażono ubolewanie z tego powodu, że dotychczas nie nałożono specjalnego cła na pakiety pięciokilowe nadchodzące z zagranicy. Uchwalono rezolucję co do reorganizacji Izb handlowych i przemysłowych i co do dyet dla członków tych Izb, przybywających z prowincji na posiedzenia. Wyrażono życzenie, ażeby ci członkowie mieli dyety za wzór sędziów przysięgłych, którym liczą dyety stosownie do odległości. Przyjęto dalej wniosek co do rewizji ustawy konkursowej i cywilnej procedury sądowej. Uchwalono też wnioski co do fałszywej miary i wagi i co do fałszowania towarów i artykułów żywności, żądano wydania dotyczącej ustawy i utworzenia urzędów do badania towarów. Na pierwszem posiedzeniu obecni byli posłowie do Rady państwa Kronawetter i Kreuzig. Drugi z nich przyrzekł w Radzie państwa popierać wedle możności rezolucje uchwalone na wiecu.

Kolej żelazna Lwow-Czerniowce. Ministerstwo handlu zamianowało w miejsce p. Obratchaia członkiem Rady nadzorczej Towarzystwa kolei żelaznej Lwów-Czerniowce byłego ministra wyznań i oświaty barona Conrada Eybesfelda. Baron Conrad został mianowany równocześnie członkiem Rady nadzorczej nowej kolei Lwów-Bełżec (Tomaszów).

Zarząd kolei Karola Ludwika przedłożył, jak wiadomo, rządowi do zatwierdzenia nową taryfę lokalną, która ze strony rządu doznała niektórych zmian. *Wiener Allg. Ztg.* donosi, że zarząd tej kolei wniósł obecnie rekurs przeciw tym zmianom, w którym żąda przyjęcia nowych taryf bez zmiany. Dochód z tego podwyższenia taryfy oznaczył wprawdzie tylko na 30.000 złr. — kwestja ta ma jednak znaczenie zasadnicze, ponieważ dotyczy wpływu rządu na taryfy kolei Karola Ludwika a o ewentualnej transakcji pomiędzy rządem a koleją Karola Ludwika pod względem wliczenia podatku dochodowego do rachunku ruchu starej linii pomyśleć można tylko na podstawie powiększenia tego wpływu rządowego.

Kolej żelazna Bielsk-Wadowice-Kalwarja. Północna kolej żelazna otrzymała już zatwierdzenie wszystkich warunków, pod jakiemi na podstawie uzyskanej już poprzednio koncesji prowadzić ma budowę, a następnie i ruch na nowej linii Bielsk-Wadowice-Kalwarja.

Inspektorowie przemysłowi. Ogłoszona w tych dniach zmiana rozporządzenia ministerjalnego o inspektorach przemysłowych, która wprowadza nowy rozkład okręgów inspektorskich, ma dla Galicji tylko z tego powodu znaczenie, że jedna gałęź przemysłu całego państwa, więc i Galicja będzie odtąd podlegać jednemu specjalnemu inspektorowi z siedzibą urzędową w Lincu. Gałęzią tą jest żegluga na wodach krajowych.

Z kolei Państwowej. Z powodu zamierzonego urządzenia drugiego toru na przestrzeni Grybów-Nowy Sącz, wystosowała krakowska Izba handlowo-przemysłowa przedstawienie do jeneralnej dyrekcji kolei Państwowych z żądaniem, aby roboty dotyczące powierzone zostały przedsiębiorcom krajowym i aby, w celu umożliwienia konkurencji, także mniejszym przedsiębiorcom o ile możności podzielono roboty te na losy. Jeneralna dyrekcja kolei Państwowych odpowiedziała odmownie na powyższe przedstawienie Izby handlowej podnosząc, że urządzenie drugiego toru na przestrzeni kolei w ruchu będącej należy do najtrudniejszych zadań techniki kolejowej i że ze względu na bezpieczeństwo ruchu, tudzież na bezpieczeństwo zajętych przy budowie robotników powierzonem być może tylko szczególnie doświadczonym przedsiębiorcom. Prócz tego wojskowość domaga się natarczywie jak najspieszniejszego urządzenia drugiego toru na wzmiankowanej linii ze względów strategicznych. Zdaniem dyrekcji tylko jeden przedsiębiorca mógłby tych robót w czasie krótkim dokonać, ile że w razie przekazania budowy kilku przedsiębiorcom, ci tylkoby sobie dostawę materjałów wzajemnie utrudniali, co pośpiech w robocie wyklucza. Dlatego jeneralna dyrekcja widzi się w niniejszym wypadku zmuszoną zarządzić konkurencję ograniczoną i tylko kilku szczególnie doświadczonych i godnych zaufania przedsiębiorców zaprosić do przedłożenia ofert. W końcu zapewnia dyrekcja, że o ile możności i w tym wypadku starać się będzie o należyte uwzględnienie interesów kraju.

Obecnie dowiaduje się *N. Reforma*, że dyrekcja wezwała istotnie dziewięć firm znanych w kraju z dokonania większych i trudniejszych robót. Z wezwanych firm sześć przedłożyło dnia 26. czerwca swoje oferty. Rzecz rozstrzygnie się d. 10. lipca w centralnej dyrekcji we Wiedniu. Robota ma być ukończoną w tym roku. Czy wystarczy na to czasu przed zimą, to wielce wątpliwe. Kosztorys robót ziemnych preliminowany podobno na pół miliona złr. Z ofert przedłożonych najniższa ma się różnić od najwyższej przeszło o 100 tysięcy złr.

Liczba słuchaczów galicyjskich od trzech lat widocznie się zmniejsza w szkołach górniczych Leoben i Przibram. Wynosiła ona przed dziesięciu laty 11, a później w całem sześcioleciu wzrastała bez przerwy i doszła w końcu do 45 (w r. 1882/3). Od tego czasu spadła ta liczba na 25. Statystyka uczniów galicyjskich w szkołach górniczych jest z tego powodu ważna, że wpływać musi na postanowienie rządu w niezałatwionej dotąd ostatecznie sprawie: założenia szkoły górniczo-hutniczej w Krakowie. Czytamy o tem w *Czasie*: „Sejm, jak wiadomo, kilkakrotnie upominał się o tę szkołę i kto wie, czy bodaj częściowo nie byłoby się stało zadość tej uchwale, gdyby nie tak widoczny upadek frekwencji, uważanej za wyraz rzeczywistej potrzeby. Obecne finansowe położenie państwa oczywiście tylko tem więcej poprze ujemne konsekwencje, wysnuwane z cyfr powyższych. Szkoła górnicza bowiem, jeżeliby miała odpowiadać celowi i wymogom naukowym pod względem sił nauczycielskich i środków nauki, kosztowałaby wiele, znacznie więcej, aniżeli sejm w roku 1876 przypuszczał."

Zjazd rolników odbędzie się 2. lipca w Krakowie. Na tym zjeździe zgłoszą się rolnicy, którzy zamierzają podawać oferty na dostawy żyta i owsa dla wojska. Komitet towarzystwa gospodarczego w Krakowie udziela dotyczących informacij.

Austro-węg. konsulat w Jassach otrzymuje często od przemysłowców w Austrji, a także od ich adwokatów prośby o przyjęcie zastępstwa w sprawach cywilnych, chociaż wedle ustaw rumuńskich zastępstwo stron przed król. rumuńskiemi sądami, przyjęte być może tylko przez tamtejszych adwokatów do tego uprawnionych. — Nieprawidłowe postępowanie przemysłowców austrjackich, spowodowało konsulat w Jassach do zestawienia spisu adwokatów w Jassach, władających w mowie i piśmie oprócz rumuńskim, także językiem niemieckim lub francuskim, a uprawnionych do zastępowania stron w sprawach cywilnych w Jassach i okręgach sądowych Bottuschan, Folticen i Roman.

Adwokaci ci są: władający niemieckim i francuskim językiem: S. Goldenthal, P. Missir, J. Vivoschi, Henopulo, E. Maslam, G. Buiuclin jun., C. Catanescu, N. C. Aslan; władający tylko językiem francuskim: G. Macri, Roju, N. Dragici, Mircea.

Pełnomocnictwa stron dla adwokatów rumuńskich sporządzone być mają w rumuńskim języku i zaopatrzone legalizacją przez poselstwo rumuńskie lub konsulat. Koszta legalizacji dokumentu przez jeneralny konsulat rumuński w Wiedniu wynoszą aż do dalszej decyzji obecnie 2 zł. 45 ct.

Strony tutejsze przeoczają też często, że prośby o wykonanie wyroków i rozstrzygnień sądów austrjackich, przeciw stronom w Rumunii, wnoszone być mają nie przez konsulaty, lecz w drodze dyplomatycznej do kompetentnych sądów rumuńskich.

Formalności i przezorności, potrzebne do zabezpieczenia w Rumunii egzekucji prawomocnych wyroków i rozstrzygnień sądów w sprawach cywilnych, handlowych i wekslowych, — podane są rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości do wszystkich wyższych sądów krajowych z dnia 31. grudnia 1883.

W rozporządzeniu tem wskazano na to, że król. rumuńskie sądy w międzynarodowych stosunkach prawnych, trzymać się muszą interwencji dyplomatycznej, — Rozporządzenie kładzie dalej szczególny nacisk na koniecznie potrzebną przezorność, ażeby prowadzący egzekucję ustanowił pełnomocnika w Rumunii, który, jakkolwiek niekoniecznie należeć musi do stanu adwokatów, niemniej jednak w odpowiednie pełnomocnictwo zaopatrzony być ma, aby w razie potrzeby mógł ustanowić specjalnego pełnomocnika ze stanu adwokatów, celem przemawiania przed sądami, jeżeli z powodu wprowadzenia lub przeprowadzenia egzekucji przymusowej wynikną spory prawne.

Zdarzają się także wypadki, że wyrok, który trybunał rumuński już zaopatrzył klauzulą wykonania, nie może być z tej przyczyny wykonany, ponieważ nikt ze strony prowadzącego egzekucję nie zgłosił się.

Przez ustanowienie zastępcy w Rumunii mógłby egzekutor zapobiedz łatwo także przeszkodzie, która wedle najnowszych doniesień król. rumuńskiego rządu z tej powstaje przyczyny, że dokument jak: skrypt dłużny, weksel, kontrakt i t. p., na podstawie którego zapadło orzeczenie (wyrok, nakaz płatniczy) i z którego podstawa kompetencji sądu orzekającego powzięta być może, często bardzo nie bywa przedłożony. Jeżeli więc przy rozprawie o dopuszczalności wykonania orzeczenia, lub też wskutek sprzeciwienia się egzekuta, strony żądają przedłożenia odnośnego dokumentu, a takowy nie może być natychmiast okazany, to wynikają wskutek tego spory incydencyjne i inne przeszkody w prawidłowym przebiegu sprawy egzekucyjnej. — Izba handlowa i przemysłowa przestrzega zatem kupców i przemysłowców, aby w interesie własnym ściśle zastosowali się do powyższych wskazówek.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów d. 19. czerwca 1886.

Prezydent:	Sekretarz:
Simon m. p.	*Bodyński* m. p.

Ostatnie notowania produktów
z d. 30. czerwca 1886.

Lwów pszenica 7.28 do 8.30, żyto 6.— do 6.30, jęczmień 5.25 do 7.—, owies 6.35 do 6.60, groch 6.— do 9.50, wyka 7.— do 7.75, rzepak 9.25 do —. lnianka 11.— do 14.—, koniczyna czerw. 30. do 40.—, koniczyna biała 35.— do —.—, koniczyna szwedzka 35.— do —.—.

Tarnopol, pszenica 7.— do 8.25, żyto 5.50 do 6.—, jęczmień 5.15 do 6.—, owies 6.50 do 6.80, groch 6.— do 9.—, wyka 6.— do 7.—, rzepak 9.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 30.— do 40.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Podwołoczyska, pszenica 7.— do 8.—, żyto 5.60 do 5.85 jęczmień 5.— do 5.80, owies 6.50 do —.—, groch 6.— do 8. , wyka .— do —.—, rzepak 8.80 do 8.90, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 30.— do 40.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław, pszenica 7.40 do 8.50, żyto 6.— do 6.55, jęczmień 5.50 do 6.—, owies 6.65 do 7.—, groch 6.50 do 9.—, wyka —.— do —.—, rzepak 9.55 do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 30.— do 40.—, koniczyna biała —.— do —.—, konicz. szw. —.— do —.—.

Czerniowce, pszenica 7.— do 8.—, żyto 5.40 do 6.—, jęczmień 5.50 do 6.—, owies 5.20 do 5.50, groch 6.— do 9.—, wyka —.— do —.—, rzepak 0.— do —.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 30.— do 40. , koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 10.— nominalnie. Nowy chmiel od 30.— do 50.— złr. nominalnie.

Okowita za 1000 litr. pret. loco Lwów 25.00 do 25.35.

Telegramy targowe z dnia 28. czerwca:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł., żyto —.— do —.— zł. Okowita 24.75 do 25.— zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na jesień 7.51 zł. do 7.53 zł.; rzepak od —.— zł. do —.— zł.

Berlin. Pszenica żółta na czerwiec-lipiec 144.25 m.; żyto —.— m.; spirytus 37.— m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 47.25 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń —.— zł. do —.— zł.; Brema loco 6.50, Hamburg loco 6.40, na czerwiec —.—, na sierpień-grudz. 6.75; Antwerpia na czerw. 16.$^1/_8$; Nowy-York 7.$^1/_4$, Filadelfia 7.$^1/_8$.

Przyjechali do Lwowa d. 30. czerwca.

Hotel ŻORŻA: J. Jabłonowski z Zagwoździa, Z. Ujejski z Wygnanki, M. Laurysiewicz z Warszawy, A. Leszczyński z Zabłocia, A. Czajkowski z Dusanowa, G. Garnysz z Zielonego Kąta, E. Lecia z Rumunii, M. Krasny z Berna.

Hotel EUROPEJSKI: Dr. H. Roża z Wiednia, J. Witosławski z Wygody, dr. W. Czajkowski z Przemyśla, L. Ulman z Wiednia, L. Kriese z Wygody, T. Veith z Odesy, M. Jodko z Rosji.

Hotel FRANCUZKI: J. Zawadzki z Podhajec, dr. E. Friedman z Wiednia, F. Burger z Oporzca, J. Strauss z Oporzca, J. Gut z Pragi, B. Csillik z Tarnopola.

Hotel ANGIELSKI: R. Krzyżanowski z Kijowa, W. Krzepiński z Wyrowa, L. Cieński z Okna.

Hotel LANGA: J. Matzner z Wiednia, E. Sperling z Tarnopola, L. Fabricius z Gusztyna, H. Weil z Tryestu.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Berlin d. 30. czerwca. Socjalno-demokratyczny deputowany do parlamentu Singer został z Berlina wydalony z terminem do soboty.

Berno (w Szwajcarji) d. 30. czerwca. Rada narodowa przyjęła ustawę o pospolitem ruszeniu.

Monachium d. 30. czerwca. Komisja Izby poselskiej odrzuciła wniosek do ustawy w sprawie zmiany konstytucji celem prowizorycznego mianowania urzędników na czas rejencji.

Petersburg d. 30. czerwca. *Journal de St. Petersbourg* nie wie wprawdzie, czy radca ambasady Onu zrobił Porcie to oświadczenie, o którem wspomina depesza „Biura Reutera," powiada jednakże, że w każdym razie popełnił książę bułgarski coś gorszego, niż atentat na statut organiczny, gdyż przekroczył on ugodę europejską i targnął się bezpośrednio na prawa Porty. Zgodzenie się na takie postępowanie w Konstantynopolu daje powód do usprawiedliwienia podejrzenia, że istnieje porozumienie pomiędzy Portą i księciem. Bez względu na to, czy takie porozumienie istnieje albo nie, to w żadnym razie sposób postępowania, akceptowany w Konstantynopolu, nie może pozostać bez następstw. Rosja nie może wystąpić jako jedyny obrońca uchwał konferencji europejskiej, które w oczach tych, w których interesie zostały powzięte, wydają się bez wszelkiej wartości. Stan taki zasłania groźne niebezpieczeństwa i niebezpieczne zachęcania.

Sofia d. 30. czerwca. Wręczony wczoraj księciu adres sobranja wyraża przekonanie, że książę i rząd użyją wszelkich środków, aby północna i południowa Bułgarja pozostały na zawsze trwałem i nierozdzielnem politycznem ciałem. Adres powiada następnie, że Bułgarja pokłada zupełne zaufanie w uczuciu ludzkości i wspaniałomyślności mocarstw pierwszorzędnych, mianowicie wielkiej Rosji, która naszemu narodowi tyle dobrodziejstw wyświadczyła.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 30. czerwca. (Z Izby handlowej). I. akcje, za sztukę: Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. 185.50 do 189.—, Kolej Lwowsko-Czern.-Jassy 227.75 do 231.—, Banku hypot. galicyjs. 287.50 do 293.—, Banku kredyt. galicyjs. 217.— do 222.—. II. Listy zastawne za 100 złr. w. a. Towarz. kredyt. galic. 5 prc. 101.20 do 102.20, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 95.25 do 96.50. Tow. kredyt. gal. ziem. 5% 101.20 do 102.20, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 93.— do 94.—, Banku krajowego 4$^1/_2$% 96.— do 97.—, Banku hypotecz. galicyjs. 6% 102.70 do 103.70, Banku hipot. gal. 5% 99.50 do 100.50. Banku hipot. gal. 5% wyl. 10% pr. 101.45 do 102.45. III. Listy dłużne za 100 złr, Gal. Z. kred. włoś. (d. 6 pr.) 3% w likw. —.— do 54.—. Gal. Z. kredyt. włośc. (d. 5%) 2$^1/_2$% —.— 50.—, Ogóln, roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat —.— do —.— IV. Obligi za 100 złr. Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. 104.70 do 105.70, Kom. banku krajowego 5% w. a. I em. 99.25 do 100.25, Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. 103.50 do 105.—, Pożyczka krajowa 1883 4$^1/_2$% 95.00 do 96.50. Losy miasta Krakowa 17.— do 19.—, Losy miasta Stanisławowa 26.— do 28.—. V. Monety: Dukat holenderski 5.81 do 5.91, Dukat cesarski 5.84 do 5.94. Napoleondor 9.93 do 10.03, Półimperjał rosyjski 10.28 do 10.38, Rubel rosyjski srebrny 1.54 do 1.64, Rubel rosyjski papierowy 1.21$^1/_2$ do 1.23$^1/_2$, 100 marek niemieckich 61.45 do 62.15, Srebro za 100 złr. —.— do —.—, Kupony w srebrze —.— do —.—. Pierwszy z cyfer wszystkich pozycyj znaczy „płacą" druga „żądają."

Wiedeń dnia 28. czerwca godz. 1. minut 45. popoł., Alpiny 23.10 Węg. akcje kr. 286.25, Anglo-Austr. 115.—, Unionsbank 71.—, Kolej Kar. Lud. 189.30, Nordbahn 237.—, Kolej Połud. 116.50, Kolej Alföld 191.50, Kolej p. Elżb. 229.25, Kolej lw-czern. 228.50, Węg. Nordostb. 176.—, Wied. Commun. 126.—, Węg. Tabakast 66.75, Elbetal 159.75, Węg. cis. losy r. 125.20, Länderbank 224.—, Zł. ren. węg. 4% 106.47, Bankverein 104.50, Rosyj. rubel papir. 1.23.$^1/_4$, Losy węg. 121.40, Galic. indemniz. 105.20. Kredytowe —.—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń dnia 30. czerwca. godz. 10 min. 35 przed południem. Akcje kredytowe 278.60, Anglo-austrjackie —.—, Unionbank —.—, Kolej Kar. Ludw. 187.10, Kolej południowa —.—, Renta papierowa —.—, Listy zast. Galic. Banku hipot. —.—, Galicyjski Bank krajowy 96.25, Napoleondor 9.97$^1/_2$, Rosyj. banknoty 1.23. Usposobienie: słabe.

Berlin dnia 28. czerwca. godz. 5 minut 10 popoł. Rosyjs. banknoty 198.—, Akcje kredytowe 452.—, Lombardy 187.50, Galicyjskie 76.70, Pożycz. wschod. 60.30, Austrj. banknoty 161.50.

Paryż 3% Renta 83.12.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:
podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa . .	*10.44	4.10	*2.25	—	4.50
Do Podwołoczysk	10.25	—	*4.8	*6.10	12.38
„ (z Podzamcza)	10.55	—	—	*6.22	1.8
Do Czerniowiec .	—	11.6	—	*6.20	12.22

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa . .	9.27	*5.50	11.35	—	*3.56
Z Podwołoczysk	*10.34	3.05	*2.15	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.10	2.38	—	3.19	—
Z Czerniowiec .	*10.03	3.35	—	3.30	—

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.
W obwódkach czarnych [ ] są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla wszystkich P. T. Prenumeratorów naszego pisma plan hotelu Europejskiego w Warszawie.

Znany kuracyjny

COGNAC

prawdziwy francuski

Martella & Co

1/1 butelka bardzo dobrego	złr.	2.50
1/1 „ wyśmienitego	„	3.—
1/1 „ 14to letniego	„	4.—
1/1 „ 20to letniego	„	5.50

J. Dupont & Co.

1/1 butelka wybornego	złr.	3.50
1/1 „ 10letniego	„	4.—
1/1 „ 15letniego	„	5.—

poleca
handel delikatesów, win
z łącznym
pokojem do śniadań

F. W. Królikowskiego
we LWOWIE.

Cenniki na żądanie gratis i franco.
Zamówienia z prowincji wykonują się bezwłocznie, opakowanie franco, a przy odbiorze 5 butelek opłaca się porto do każdej stacji w kraju.
2436 2—4

Dr. W. Kretowicz

ordynuje jak w latach poprzednich

w Karlsbadzie

mieszka „Stadt Warschau" Kaiserstrasse.
2269 3—10

Woda św. Apolonji

patronki od bolu zębów
działa prawdziwie cudownie przy bolach zębów wszelkiego rodzaju, konserwuje i chroni je od psucia. **Cena 50 ct.** Skład w aptece Ruckera we Lwowie. 2446 2 20

---

500 fortepianów



(Flügel, Stutzflügel) **pianin i harmoniów** z najznakomitszych firm, dalej fortepiany własnego wyrobu z metalową płytą tonowa, nowe i przegrane, u **Bernharda Kohna,** najobfitszym austr. zakładzie fortepianów we WIEDNIU, I. Himmelpfortgasse 20 (we własnym domu), w Pradze Graben 32, w Badenie Bahngasse 10. Cenniki gratis. 2439 2—12

Ból zębów

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Stryju w apt. B. Drągowskiego.
1325 6—27



Nieprzemakalne płachty, asfaltowy filc na dachy, kamienna tektura na dachy, namioty, płachty na rzepak, wory zbożowe itd.
poleca po tanich cenach fabrycznych pierwsza ces. król. wył. uprzywil. fabryka
PAGET & Comp.
we Wiedniu, Stadt, Riemergasse l. 13.
1205 1—?

Młodzieniec świeżo ze szkół wychodzący, z ukończoną co najmniej VI. klasą gimnazjalną, wyznania chrześciańskiego, znajdzie umieszczenie jako **uczeń aptekarski w Jaworowie.** Zgłoszenia przyjmuje Wład. Lachowicz. 2448 1—3

Przez wys. c. k. Namiestnictwo we Lwowie koncesjonowany

Zakład krowiankowy w Lisku
rozsyła prawdziwą

KROWIANKĘ.

Podwójna kostka lub fiolka po 60 ct. wystarcza do zaszczepienia dwojga dzieci. 2346 4—20

„MORSZYN"

Zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład wodoleczniczy

otwarty od 15. maja

położenie znakomite roślinność bujna, powietrze pełne ozonu, klimat łagodny, dokoła lasy szpilkowe które łączą się z parkiem zakładowym. Mieszkania suche bardzo wygodnie urządzone łazienki ogrzewane; sala jadalna obszerna i sala do zabaw; kręgielnia, gimnastyka itp. kuchnia dla gości kąpielowych najwyborniejsza.

Środki lecznicze: kąpiele solankowe i borowinowe, hydroterapia.

Poczta, stacja kolejowa o 300 kroków od Zakładu. Bliższych szczegółów udziela i prospekta na żądanie posyła: 2314 9—?

Dr. A. Medwej,
lekarz kierujący.

Migrenę i ból głowy

usuwa niechybnie

„Kephalgina"

podług ordynacji
prof. dr. Czyżewicza
c. k. radcy zdrowia

Do nabycia w aptekach:
K. Mikolascha, J. Piepesa, K. Krzyżanowskiego we *Lwowie.*
K. Wiszniewskiego w *Krakowie.*
Fr. Jamrógiewicz w *Tarnopolu.*
A. Amirowicz w *Stanisławowie.*
A. Mańkowski w *Przemyślu.*

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 50 ct.
Mniej jak dwa pudełka pocztą się nie wysełą. 2239 10—12

Rekursa

w WIEDNIU przeprowadza z najpewniejszym skutkiem
S. J. Charles, Wien
V. Rüdigergasse 11.
1125 2—5

SUKNA

od 1 zł. za metr i wyżej. Wzorków proszę żądać. **Skład fabryczny „zum weissen Lamm" w Bernie, Morawa.**
2421II 1—?

Najlepszą BIBUŁKA na PAPIEROSY *jest prawdziwa bibułka*

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego
firmy **Cawley & Henry w Paryżu**
Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecona przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od cudzej ingredjencji i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.

LE HOUBLON 500 FEUILLES
17, rue Béranger, à PARIS
FAC-SIMILE DE L'ETIQUETTE
1613 13—26

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania *podłóg*

polecają:

HUBNER i HANKE we Lwowie.

Dostać można:
we Lwowie u nas, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach na prowincji:

W BOCHNI u p. J. Michnika.
„ BORSZCZOWIE u pni Ol. Armatys.
„ BRODACH u pp. Witkowski & Sp.
„ „ u p. W. Adamowicza.
„ BRZEŻANACH u pni B. Wrońskiej.
„ BUCZACZU u p. J. Neumanna.
„ BUSKU u p. M. Goldhabera.
„ CHODOROWIE u p. F. Marxa.
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera.
„ „ u p. W. Augustynowicza.
„ „ u p. St. Kurmańskiego.
„ „ u p. Ign. Schmircha.
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego.
„ DEMBICY u p. S. Seredniekiego.
„ DOLINIE u p. M. Kirschena.
„ DROHOBYCZU u G. Herschdörfer.
„ „ u p. L. Saldörfera.
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego.
„ GRÓDKU u p. A. Lipusa.
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego
„ „ u p. K. Zabłotnego.
„ JAŚLE u pp. J. Pollaka i Syna.
„ KAŁUSZU w Tow. spożywczem.
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki.
„ KIMPOLUNGU u p. K. Meumayera.
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.
„ „ u p. Romanowicza.
„ KOPYCZYŃCACH u N. Pozamenta.
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila.
„ KRAKOWIE u p. J. Barberowskiego.
„ „ u p. S. F. Fischera.
„ „ u p. H. Fritscha.
„ KROŚNIE u p. J. Lazarowicza.
„ ŁAŃCUCIE u p. J. Cętnarskiego.
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza.
„ LISKU u p. R. Barańskiego.
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i syna
„ MIKULINCACH u pni G. Grosmann
W MONASTERZYSKACH J. M. Suhla.
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy.
„ MYŚLENICACH pp. Guttmann i syn
„ NADWÓRNIE u J. Kisielewskiego.
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera.
„ „ u J. Kostkiewicza.
„ PODHAJCACH pp. J. Zimmta padk.
„ PRZEMYŚLU u p. M. Kozłowskiego.
„ „ u p. M. Kruga.
„ „ u p. A. Faliszewskiego
„ „ u p. M. O. Gansa.
„ RADOWCACH u pni L. Sonnenreich
„ ROHATYNIE u p. F. Marxa.
„ „ w Narodnej Torhowli.
„ RZESZOWIE u p. G. Neugebauera.
„ „ F. Jaśkiewicz.
„ SAMBORZE u p. A. Krömera.
„ SANOKU u p. R. Bartha.
„ „ u p. J. Ryńczarskiego.
„ SERECIE u p. J. Dempniaka wdowa.
„ SIENIAWIE w Tow. spożywczym.
„ SKALE u p. J. H. Kohna.
„ ŚNIATYNIE u p. E. Böhma.
„ STANISŁAWOWIE u p. K. Jonasa.
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena.
„ STRYJU u pp. Lechickiego i Kosterkiewicza.
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego.
„ „ u p. J. Szymonowicza.
„ TARNOPOLU u H. Skowrońskiego.
„ TARNOWIE u pp. W. Müldnera i Sp.
„ „ u p. Tad. Scharfa.
„ TŁUMACZU u p. J. Hübschmanna.
„ TŁUSTEM u p. W. Budziszewskiego.
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego.
„ TYSMIENICY u J. Zamichowskiego.
„ WADOWICACH u p. A. Pohla.
„ Zaleszczykach u p. H. Sanockiego.
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego.
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka.
„ ŻYWCU u p. A. Pawlukiewicza.

Księgarnia **Gubrynowicza i Schmidta** we Lwowie
poleca swój skład

książek na nagrody

w oprawach i bez tejże
książeczek do nabożeństwa
obrazów świętych
i dziełka ludowe i gospodarskie
w wielkim wyborze.
Zamówienia uskutecznia niezwłocznie. 2444 2—2

L. 28462.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania począwszy od dnia 1. września 1886 trzech na teraz po czterysta (400) zł. w. a. rocznie wynoszących udziałów z fundacji **Probusa Piotra Włodzimierza trz. im. Samsona Barczewskiego** dla utrzymania i wychowania panien polskich, ogłasza się niniejszem konkurs.

Udziały te przeznaczone są na utrzymanie i wychowanie w jednym z zakładów wychowawczych polskich we Lwowie trzech ubogich dziewczątek, sierót bez ojca i matki, Polek, wyznania rzymsko-katolickiego pochodzących z jakiejbądź dzielnicy dawnej Polski. Dziewczęta te muszą mieć ukończony dziewiąty rok życia.

Osoby, którym nadano udział z niniejszej fundacji, będą zeń utrzymywane w zakładzie wychowawczym polskim we Lwowie aż do ukończenia nauk, a po ukończeniu nauk pobierać będą swój udział aż do ukończenia dwudziestego czwartego roku życia.

Dobrodziejstwo pobierania udziału ustaje jeżeli osoba nim obdzielona a) wychodzi za mąż b) zmienia obrządek lub wyznanie c) dozna korzystnej zmiany stosunków materjalnych, uchylającej warunek ubóstwa d) nie wykazuje dobrego postępu w naukach i nienagannego zachowania się e) po wystąpieniu z zakładu prowadzi życie niemoralne.

Prawo rozdawnictwa udziałów służy Wydziałowi krajowemu, który ma także prawo orzeczenia, iż osoba obdarzona udziałem ma opuścić zakład w którym pozostaje i przenieść się do innego, przez Wydział krajowy oznaczyć się mającego zakładu.

Podania, podpisane przez opiekę kandydatki, należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 31. lipca 1886.** i załączyć do nich 1) metrykę chrztu kandydatki, na dowód iż kandydatka ukończyła dziewiąty rok życia, jest wyznania rzymsko katolickiego, pochodzi z jednej z dzielnic dawnej Polski i należy do narodowości polskiej a ewentualnie, jeżeliby metryka chrztu nie udowadniała wszystkich tych okoliczności, także inne brak ten uchylające dowody, 2) metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, w braku zaś takich metryk inne wiarygodne dowody jej zupełnego sieroctwa, 3) świadectwo ubóstwa kandydatki, 4) w razie, jeżeli kandydatka pobierała już nauki w szkole publicznej, lub w prywatnym zakładzie wychowawczym wydającym świadectwa, ostatnie świadectwo szkolne kandydatki 5) świadectwo moralności kandydatki, którego jednak kandydatki przedkładające świadectwo szkolne przedkładać niepotrzebują 6) oświadczenie właścicielki jednego z polskich zakładów wychowawczych we Lwowie, iż gotowa jest za wynagrodzeniem w wysokości 400 zł. w. a. rocznie przyjąć kandydatkę począwszy od 1. września 1886 do swego zakładu i dać jej tamże całe utrzymanie wraz z opieką lekarską i wychowanie aż do zupełnego jego ukończenia wedle planu nauk i przedmiotów nadobowiązkowych tj. muzyki, obcych języków itd. **który to plan dołączyć należy;** że zrzeka się wszelkich pretensji do wynagrodzenia, jeżeliby Wydział krajowy uznał za stosowne orzec, iż uczennica obdarzona ma opuścić zakład, że pobrane wynagrodzenie za czas niespędzony w zakładzie, czy to wskutek śmierci kandydatki, czy też w skutek jej wystąpienia, zwróci fundacji Probusa Piotra Włodzimierza trz. im. Samsona Barczewskiego dla utrzymania i wychowania panien polskich.

W oświadczeniu tem winna zeznająca je osoba zrzec się wyraźnie terminu przyjęcia propozycji z §. 862 u. cyw. i zobowiązać się do zawarcia z Wydziałem krajowym umowy na zasadzie powyższych postanowień, jeżeli najdalej do 1. września 1886 przyjęcie tej propozycji zostanie podane do jej wiadomości.

Propozycje, o których przyjęciu Wydział krajowy po dzień 1. września 1886 interesowanej właścicielki zakładu nie zawiadomi należy uważać za nieprzyjęte.

Podania kompetencyjne, wniesione po terminie lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
We Lwowie dnia 14. czerwca 1886.
Grott.

! Pokrywanie dachów !

Karol Klein we Lwowie

obejmuje pokrywanie dachów we **Lwowie** po następujących cenach **razem z materjałem,** a to:

Papką asfaltową	po złr. 0.65	za metr □
Dachówką zwyczajną	„ „ 1.30	
„ falcowaną	„ „ 1.40	
Łupkiem	„ „ 1.90	

Bliższą wiadomość udziela **ARNOLD WERNER we Lwowie ul. Sobieskiego 3.** 2442 2 6

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkuszach do Synapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU
Niezbędny w każdym domu i w podróży.

Wymagać podpis **WYNALAZCY** należy kupować tylko **PRAWDZIWY** opatrzony podpisem atramentem **CZERWONYM** jak obok na **ARKUSZACH** i na **PUDEŁKACH.**

P. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich **APTEKACH.**
SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Saxlehnera źródło wody gorzkiej

Hunyadi János

analizowana przez Liebiga, Bunsena, Frezeniusa, tudzież jako wypróbowana i wyśmienita ceniona przez znakomitości medycyny, a to: Bambergera, Koranyi, Lornisera, **Moleschotta, Virchowa, Scanzoniego, Fauvela, Botkina, Zdekanera, Kosińskiego, Chałubińskiego Szokalskiego,** Hugenbergera, **Nussbauma, Esmarcha, Schultzego, Wunderlicha, Friedreicha, Spiegelberga i innych zasługuje słusznie na polecenie, jako**

najskuteczniejsza i najwyśm. ze wszystkich wód gorżkich.

Uprasza się zawsze żądać wyraźnie 2109 9—30
„Saxlehnera naturalnej wody gorżkiej"
ażeby uniknąć tem samem szkodliwej zamiany.
Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu aptekach.
Właściciel: **Andreas Saxlehner w Budapeszcie.**

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną PT. Publiczność i Wysoką Szlachtę podróżującą, że

Hotel Warszawski we Lwowie

składający się poprzednio z 40 pokoi znacznie rozszerzyliśmy i zupełnie nowo i z komfortem urządziliśmy cenę zaś zniżyliśmy tak, iż pokoje od ct. 60, 70, 90 do 3 złr. za dobę wraz z pościelą liczymy.

Restauracja pod własnym zarządem.

Dołożywszy więc wszelkich starań by hotel nasz stanął na równi z zagranicznemi, ośmielamy się polecić takowy Szanownej PT. Publiczności i Wysokiej Szlachcie.

Z głębokim szacunkiem
W. Schilling i T. Strzelczuk.
2570 1—20

TRADE MARK. AYALA & Co. CHÂTEAU D'AY

CHAMPAGNE AYALA & CO.

Jedyny skład dla wschodniej Galicji u p. **F. W. Królikowskiego we Lwowie.** 1182 40—?

Wiedeń. — „Hotel Métropole."

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny.**

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.
1257 6—40 **L. SPEISER,** dyrektor.

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Karntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

Cena
1 flakon Ekstraktu orzechowego po zł. 1.50 i 3 zł.
1 słoik Pomady orzechowej po zł 1 i 2 złr.
1 flakon Olejku orzechowego po złr. 1 i 2 złr.

Składy we LWOWIE u Zygm. Ruckera aptekarza i we wszystkich zakładach perfumerji i fryzjerów. 2069 5—20

Nauka kroju damskiego

ułatwionym sposobem

ułatwionym sposobem

według najnowszego systemu parysklego.

Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny.
Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej.
Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 złr.
Zapisywać się można codziennie od godz. 3—6 popołud.

Mme MARIE
uczennica Wortha,
Lwów, ul. AKADEMICKA l. 20.
2892

L. 39.

Konkurs.

Dnia 1. września br. opróżnioną zostanie w **Towarzystwie muzycznem w Krakowie posada dyrektora artystycznego** z roczną płacą złr. 800 w. a.

Chcący się o takową ubiegać winni przed upływem sierpnia b. r. wnieść do Wydziału tegoż Towarzystwa udokumentowane podania na piśmie.

Bliższe szczegóły objęte będą kontraktem.

Z Wydziału Towarzystwa muzycznego w Krakowie
dnia 26. czerwca 1886 r.
2447 1—

Ajentów

(którzy 100 do 200 zł.) prócz 30 zł. stałej płacy miesięcznie, chcą w uczciwy sposób zarobić, przyjmie wielki skład fabryczny tylko dla miast prowincjonalnych. Po niemiecku wystosowane podania „2000 jährlich" przyjmuje biuro ogłoszeń J. BLAHUT w PRADZE. 2443 1—

Wózki normalne

dla pomniejszych c. k. urzędów pocztowych
na deskach tarantasowych i bez desek, na składzie warsztat stelmasko-kowalski **P. Łabowskiego w Mikołajowie,** stacja kolei państwowej **Mikołajów-Drohowyże.**

Bliższe wyjaśnienia co do ceny bardzo umiarkowanej i warunków nabycia daje p. Łabowski p. Mikołajów.

Telefony

Jako środek komunikacyjny, dogodny, przystępny dla wszystkich i tani znajdują **Telefony** coraz szersze zastosowanie, nietylko w wielkich miastach ale także i na prowincji, a nawet po wsiach w większych gospodarstwach, fabrykach, hutach, kopalniach, miejscach kąpielowych i kuracyjnych i t. p.

W Galicji korzysta już wiele miast z urządzeń telefonicznych, w celach policyjno-pożarnych, w niektórych zaś większych majątkach, kilkanaście stacyj spełnia regularnie i z wielkim dla gospodarstwa pożytkiem funkcję pośredniczącą.

Podpisany, założyciel pierwszej komunikacyjnej sieci telefonicznej w Krakowie i we Lwowie, poleca swoje usługi Szan. P. T. właścicielom dóbr w celu przeprowadzenia instalacyj telefonicznych w ich posiadłościach lub zakładach.

Odnośne polecenia uprasza się adresować: 3511 3—?

Władysław Duniu,
inżynier, elektro-technik
Lwów, ul. Trybunalska, l. 4, III. piętro.

L. 4716/86.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja galicyjsk. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje do wiadomości stron interesowanych, że na mocy upoważnienia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych zatwierdziło c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 8. czerwca 1886 r. do l. 35869 uchwały XXIII. Ogólnego Zgromadzenia delegatów względem wstrzymania dalszej emisji 5% listów zastawnych i wydawania nowych listów zastawnych 4% i $4\frac{1}{2}$% umarzających się pół procentem.

W ten sposób przy pożyczkach w 4% listach nowej emisji opłacać się będzie corocznie na oprocentowanie kapitału pożyczkowego i amortyzację $4\frac{1}{2}$% nominalnej sumy długu, a przy pożyczkach w $4\frac{1}{2}$% listach opłacać się będzie na procent i amortyzację corocznie 5% — obecnie bez wszelkich dodatków na koszta administracji lub innych opłat, pobieranych zwykle przez hipoteczne zakłady kredytowe. Emisja tych nowych listów zastawnych 4% i $4\frac{1}{2}$% rozpoczyna się z dniem 1. lipca 1886 r. Promesy jednak na pożyczki w 5% listach zastawnych już wydane, będą zrealizowane.

Dawne listy zastawne 4% umarzające się w 41 lat, będą i nadal wydawane. Do podań o udzielenie nowych pożyczek na konwersję długów w innych instytucjach kredytowych, należy w myśl §. 6. Regulaminu do szacowania hipotek dołączyć następujące dokumenta: a) nowy wyciąg hipoteczny, b) arkusze posiadłości gruntowej, urzędownie zatwierdzone, c) sumarjusz z nowego pomiaru katastralnego, d) wykaz opłacanych podatków według ostatniego katastru.

Co się tyczy konwersji 5% pożyczek Towarzystwa kredytowego na niżej oprocentowane — Dyrekcja przystąpi z urzędu do wydawania promes konwersyjnych na te majątki, obciążone 5% pożyczkami, przy których według stanu hipoteki przeprowadzenie konwersji okazuje się możliwem i prześle zaproszenie do konwersji właścicielom dotyczących dóbr. Obok tego właściciele żądający konwersji, mogą się zgłaszać do Dyrekcji, a do podań o przemianę pożyczek w 5% listach zastawnych na niżej oprocentowane należy dołączyć nowy wyciąg hipoteczny.

Z Dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 15. czerwca 1886.